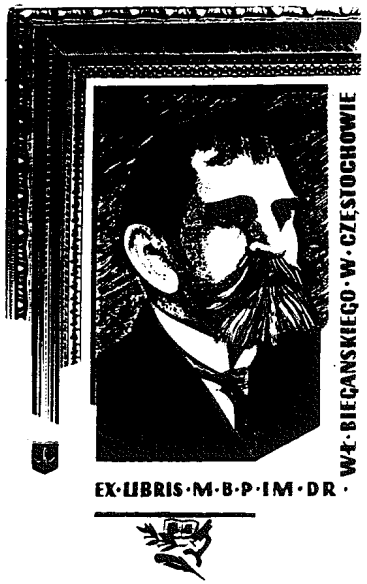

BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Redakcja i Administracja: Częstochowa, Aleje 52, tel. 22-45. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje: Spółdzielnia Wyda. wnicza „Czytelnik".

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY

Prenumerata miesięczna zł. 120. Zgłoszenia przyjmuje administracja: Aleje 52, tel. 22-45. Tłoczone w Drukarni Państwowej Nr. 1 w Częstochowie.

Nr 346 (529) B CZWARTEK, 16 GRUDNIA 1948 ROKU CENA 5 ZŁ.

Jedność zwyciężyła

NIE MA I NIE BĘDZIE ROZDZWIĘKÓW w szeregach robotniczych

Przemówienie Bolesława Bieruta na Kongresie P Z P R

Bolesław Bierut

Towarzysze, Rodacy, Drodzy Goście!

Radosną, od dawna oczekiwaną chwilę przeżywa dziś Polska Klasa Robotnicza. Zjazdy Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej postanowiły utworzyć jedną partię (niemilknące oklaski).

Rozłam w ruchu robotniczym został zlikwidowany. Jedność zwyciężyła Toteż jednym, zgodnym i radosnym rytmem biją dziś serca robotnicze w naszej Ojczyźnie.

Zebraliśmy się tutaj z całej Polski upełnomocnieni przedstawiciele partii robotniczych aby oznajmić wszystkim przyjaciołom i wrogom: **nie ma i nie będzie więcej rozdźwięku w szeregach robotniczych!** (oklaski). Potężna zwarta jednomyślna półtoramilionowa awangarda klasy robotniczej staje dziś z rozwiniętymi sztandarami na czele polskich mas pracujących miast i wsi. Nosi ona nazwę Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (oklaski i okrzyki: „Niech żyje Zjednoczona Partia Klasy Robotniczej").

W tysiącach fabryk, kopalń, hut, w dziesiątkach tysięcy większych i mniejszych zakładów pracy w całej Polsce, jak długa i szeroka rozlegają się sygnały, zwiastuny ważnej treści: Naród Polski posiada od dziś nową twórczą i niezłomną siłę, której na imię Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. **Partia ta chce być myślą, natchnieniem, dumą, drogowskazem i sumieniem naszego narodu.**

Robotnicy, twórcy Czynu Kongresowego! Polska Zjednoczona Partia Robotnicza przesyła Wam wszystkim pierwsze swoje braterskie pozdrowienie (oklaski). Wy pierwsi swą pracą ofiarną przekuliście ideę zjednoczenia w twórcze hasło milionów. Ważkim argumentem Czynu pokazaliście narodowi, czego może dokonać lud pracujący, gdy kieruje się jedną myślą i wolą.

Nasze zadanie jako Partii na tym właśnie polega, aby myśl i wolę milionów przekuwać w czyny, z których wyrosną zręby socjalizmu.

Tysiąc lat liczy historia naszego narodu. Przez tysiąc lat lud pracujący budował Polskę w pocie czoła, niczego nie pragnąc, prócz sprawiedliwości. **Ale sprawiedliwości w Polsce nie było, jak nie było jej na całym świecie.** Sprawiedliwość dla ludu była tylko marzeniem, a rzeczywistością był ucisk i krzywda. **Nadeszła chwila, aby odwrócić koło historii i nadać mu właściwy kierunek. Niech toczy się ku pożytkowi wszystkich.**

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza powstała z walki o sprawiedliwość społeczną. Walczyła o nią i walczy od 100 lat klasa robotnicza całego świata. **Hasło do walki rzucił marksizm, drogę zwycięstwa pokazał Lenin** (niemilknące oklaski). Marksizm-leninizm stał się drogowskazem niezawodnym dla mas pracujących (oklaski). Pod sztandarami marksizmu-leninizmu podjęła walkę partia bolszewików i zwyciężyła.

Zwycięstwo to otworzyło nową epokę w historii ludzkiej. **Kołem historii kieruje klasa robotnicza. Odtąd historia służy masom pracującym, gdy przedtem służyła ich tyranom.** Pod sztandarami marksizmu-leninizmu partia Stalina — WKP(b) zbudowała socjalizm. (Huczne oklaski). „Naród stu narodów" żyjący w niewoli przed 30 laty dziś stał się **siłą przodującą światą — wielką i niezwyciężoną.** Stworzył on związek braterski narodów, Związek Socjalistyczny Republik Radzieckich. Takiego związku i braterstwa narodów nie znały nigdy dzieje świata. Nie zna ich żaden kraj kapitalistyczny. Bo sprawiedliwość i prawdziwe braterstwo zdolny jest stworzyć tylko lud pracujący.

Lud pracujący ZSRR pomógł w wyzwoleniu naszego narodu z okrutnej niewoli faszyzmu. Naród polski nie zapomni nigdy tej braterskiej pomocy. (Ogłuszające oklaski, okrzyki Niech żyje Związek Radziecki. Niech żyje towarzysz Stalin).

W CHWILI RADOSNEJ I UROCZYSTEJ, GDY POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA ŚWIĘCI ZWYCIĘSTWO SWEJ JEDNOŚCI, ŚLEMY GORĄCE BRATERSKIE POZDROWIENIE NARODOM ZSRR I ICH GENIALNEMU WODZOWI, JÓZEFOWI STALINOWI, KIEROWNIKOWI WKP(b) PRZYJACIELOWI POLSKI (niemilknące oklaski).

Pod sztandarami marksizmu-leninizmu Polska Zjednoczona Partia Robotnicza poprowadzi masy pracujące do walki o socjalizm. (Huczne oklaski).

Jest to droga wypróbowana, pewna i jedyna. Rewolucyjni polscy robotnicy znają tę drogę i osiągali już na niej zwycięstwa. Pierwszym zwycięstwem jest władza ludowa, której przewodzi klasa robotnicza. Jest to nasze państwo demokracji ludowej, w którym gospodarzem jest lud pracujący. Po raz pierwszy od tysiąca lat, lud pracujący sam kieruje sterem historii narodu.

Jedność polityczna klasy robotniczej — to wiekopomna historyczna karta, którą wpisujemy w dzieje Polski, aby za wzór służyła pokoleniom.

Kapitalizm rozdzielał naród na pracujących i pasożytów. Socjalizm jednoczy naród i wzmacnia stokrotnie jego siły twórcze. Rozpoczęliśmy budowę fundamentów socjalizmu i jednością klasy robotniczej zapoczątkujemy przyszłe całkowite zjednoczenie narodu (oklaski).

Dzieje narodu i dzieje klasy robotniczej uczą nas, że zawsze w walce z wyzyskiem i niewolą narodową wołanie rewolucjonistów o jedność znajdowało odzew w sercach ludzi pracy. Zawsze ku wyciągniętym z szeregów rewolucyjnych dłoniom szły naprzeciw twarde spracowane dłonie robotników, których przywódcy reformistyczni pod zdradliwymi wiedli hasłami.

Zjednoczenie partii robotniczych — to ostateczny i śmiertelny cios dla reformizmu i ugody z wyzyskiwaczami ludu.

Zjednoczeni w walce o sprawiedliwość społeczną, którą dać ludowi może tylko socjalizm, wzbogaceni nauką marksizmu-leninizmu, silni duchem rewolucyjnym i gotowością oddania wszystkich sił służbie narodu — zwyciężymy.

Mówimy o zwycięstwie z nieugiętą wiarą, z najgłębszą pewnością, świadomi wagi zadań, jakie stoją przed nami. Świadomość zwycięstwa czerpiemy z tego głębokiego wzruszenia, z jakim wita dziś Polska Klasa Robotnicza dzień Zjednoczenia. **Wiemy, że za Partią Zjednoczoną pójdą miliony ludzi pracujących, bo wierność i oddanie masom pracującym jest jej ideą najwyższą.**

Towarzysze!

W historycznym dniu naszego Święta Zjednoczenia oddajmy hołd tym, którzy swe życie złożyli w ofiarnej walce za ideały, o które my walczymy. Złóżmy hołd niezrównanemu poświęceniu i bohaterstwu pierwszych bojowników Polskiej Klasy Robotniczej: Ludwikowi Waryńskiemu, Róży Luksemburg, Feliksowi Dzierżyńskiemu, Julianowi Marchlewskiemu, Stefanowi Okrzei, Marcinowi Kasprzakowi i pamięci nieodżałowanych naszych poprzedników, którzy pierwsi podjęli walkę z niemieckim faszyzmem o niepodległość naszej Ojczyzny: Marcina Buczka, Norberta Barlickiego, Adama Próchnika, Marcelego Nowotki, Pawła Findera, Małgorzaty Fornalskiej, pamięci dziesiątków tysięcy najofiarniejszych bojowników, którzy polegli w walce o Polskę Ludową.

Otwierając w imieniu Centralnych Komitetów łączących się Partii Pierwszy Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — witam Was, Towarzysze Delegaci i Drodzy Goście, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw demokratycznych i bratnich partii zagranicznych. Witam Was w murach Warszawy, którą hitlerowski okupant chciał uczynić grobem narodu polskiego, a która dziś jest symbolem jego młodości, woli życia i rozkwitu nowych sił opromienionych ideą socjalizmu. Witam Was w kraju, gdzie od Stalowej Woli po Szczecin, od Śląsko-Dąbrowskich hut i kopalń poprzez łódzkie przędzalnie i tkalnie, aż do stoczni gdańskich dymią kominy, huczą młoty parowe, terkoczą maszyny, śpiewają pieśń wiary i siły wolnego człowieka pracy.

Gdzie na milionach hektarów ziemi chłopskiej, przejętych od obszarników, coraz częstszy już warkot traktorów zwiastuje masom ludu wiejskiego nowe jutro, wolne od wszelkiego wyzysku, — od otępiającej pracy ponad siły. **Witam Was w kraju, którego najistotniejszą dziś cechę stanowi głębokie rozbudzenie się klasy robotniczej, a w ślad za nią coraz to szerszych mas ludowych.**

Witam przybyłych na nasz Kongres najdroższych nam Gości: z Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), sławnej partii Lenina-Stalina (długotrwałe oklaski) niosącej przed ludami świata pochodnię Socjalizmu, Pokoju i Sprawiedliwości dla narodów wielkich i małych;

— z francuskiej, włoskiej i angielskiej partii komunistycznej, stojących na czele walki narodów zach. Europy przeciwko planom anglo-amerykańskich imperialistów przekształcenia tych krajów w swe europejskie kolonie;

— z lewicowej socjalistycznej grupy „Batille Socialiste" we Francji (oklaski), która toczy ciężką walkę przeciwko wrogom jedności robotniczej, przykrywającym słowem socjalizm swą służbę interesom burżuazji (oklaski);

— ze Zjednoczonych Partii Robotniczych i Komunistycznych: Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Węgier i Albanii (oklaski), kierujących losami bratnich nam państw demokracji ludowej, budujących wraz z nami fundamenty socjalizmu w swych krajach, wyrwanych podobnie jak nasz z kleszczy imperializmu;

— z Komunistycznej Partii Grecji (gorące oklaski) — wodza bohaterskiego narodu, który nie ugiął się przed Hitlerem, ani przed anglosaskimi interwentami.

— z Komunistycznej Partii Hiszpanii (gorące oklaski), która od lat toczy bohaterską walkę z reżimem Franco;

— ze wszystkich bratnich partii i grup marksistowskich przybyłych z obu półkul świata na nasze Święto Jedności i Walki.

W IMIENIU ZJEDNOCZONEJ KLASY ROBOTNICZEJ POZDRAWIAM WAS, TOWARZYSZE DELEGACI I OGŁASZAM PIERWSZY KONGRES POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ ZA OTWARTY.

Historyczne chwile

KWIAT POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ

zebrał się w auli Politechniki Warszawskiej

(Wrażenia sprawozdawcy)

15 grudnia 1948 r. w pięknie udekorowanej auli Politechniki Warszawskiej rozpoczęły się Obrady I Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

O godz. 8,30 aula Politechniki, wszystkie loże i korytarze są już pełne. Morze głów delegatów na sali. Wszystkie trzy piętra zajęte aż po szklany dach. Białe ściany auli czerwienią się sztandarami. Nastrój pełen napięcia i oczekiwania. Zbliża się historyczna chwila Zjednoczenia Polskiego Ruchu Robotniczego.

Aula wywiera niezatarte wrażenie, niezależnie od dzisiejszej uroczystej dekoracji, na którą składają się czerwone i czerwono-białe sztandary. Mimo braku oświetlenia elektrycznego jest zupełnie jasno. Szklany sufit przepuszcza dostateczną ilość światła dla oświetlenia sali, wysokiej na 3 piętra

Każdy z delegatów otrzymał piękną czerwoną teczkę i komplet wartościowych książek od Sp. Wyd. „Książka".

O godz. 9-ej zaczynają przybywać członkowie Rządu. Sala wita owacyjnie powstając z miejsc marsz. **Żymierskiego**, premiera **Cyrankiewicza** i wicemarsz Sejmu **Zambrowskiego** i ministrów **Minca, Bermana, Świątkowskiego i Dąbrowskiego.**

Wszyscy oczekują niecierpliwie przybycia Prezydenta Rzplitej i sekretarza generalnego Polskiej Partii Robotniczej **Bolesława Bieruta.**

Oświetlony zegar wskazuje godz. 9.58 Rozlega się sygnał — pierwsze takty międzynarodówki przerywane uroczystym werblem.

Wreszcie w auli ukazuje się postać Prezydenta Bieruta. Wszyscy obecni wstają z miejsc ,witają Głowę Państwa hucznymi i długotrwałymi oklaskami. Nie zdążyły jeszcze umilknąć oklaski, a na sali zrywa się potężny śpiew tysiąca głosów.

O godz. 10.14 zabiera głos sekretarz generalny KC PPR Bolesław Bierut, witany niemilknącymi oklaskami. Zebrani na sali skandują przez 2 minuty jego nazwisko.

Punktualnie o godz. 10.10 na trybune wstępuje generalny sekretarz PPR. Bolesław Bierut. Zrywa się burza oklasków. Zebrani wstają z miejsc. Rozlega się uroczysty śpiew „Międzynarodówki".

Po pierwszych słowach ob. Bieruta: „Towarzysze, Rodacy, Drodzy Goście! Zjazdy PPR i PPS postanowiły utworzyć jedną partię..." — następuje długotrwała owacja. „Nie ma i nie będzie więcej rozdziału w szeregach robotniczych" — mówi dalej Bolesław Bierut i ogłasza wśród burzliwych oklasków nazwę nowej, JEDNEJ partii: „POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA".

Gdy mówca stwierdza, że PZPR wyrosła z tysiącletniej walki ludu polskiego o sprawiedliwość społeczną; że drogę do zwycięstwa tej idei wskazał marksizm, a zrealizowała ją po raz pierwszy w historii partia bolszewicka pod wodzą Lenina i Stalina — znowu wszyscy powstają z miejsc i długotrwałą owacją dają wyraz uczuciom wdzięczności i miłości dla pierwszego w świecie państwa socjalistycznego.

Następnie ob. Bierut wita delegatów, przedstawicieli dem. stronnictw oraz zagranicznych partii komunistycznych i robotniczych. Najgorętsze oklaski wywołuje wymienienie delegacji radzieckiej, greckiej i hiszpańskiej.

Gdy teraz sala śpiewa „Międzynarodówkę", wszyscy zdają sobie sprawę, że słowa „Dziś niczym — jutro wszystkim my"..." ogarniają tych wszystkich, którzy walczą jeszcze na obu półkulach z faszyzmem i imperializmem, ogarniają wszystkie ujarzmione ludy, walczące o postęp, o socjalizm, o pokój.

Następuje wybór Prezydium. Obok czołowych działaczy partyjnych zasiadają w Prezydium przedstawiciele sztuki i nauki, przodownicy pracy, robotnicy, chłopi, nauczycielska wiejska, kobieta-wójt, górnik Bugdoł, maszynista z Gdyni.

Czerwona chusta chłopki — obok czarnego munduru górnika, bluza robotnicza — obok sylwetki inteligentów — przedstawiciele całego narodu zasiedli w Prezydium Kongresu, który wytyczy dalsze drogi rozwoju naszego Państwa i Kraju.

*

W skład prezydium weszło 95 osób, m. in. B. Bierut, J. Cyrankiewicz, J. Berman, H. Minc, R. Zambrowski, A. Zawadzki, F. Jóźwiak, S. Radkiewicz, A. Rapacki, M. Spychalski, H. Świątkowski, S. Mazur S. Matuszewski, E. Ochab, H. Chełchowski, S. Fiedler, L. Rudnicki, W. Gomułka, Z. Nowak, J. Albrecht, O. Lange, F. Baranowski, H. Jabłoński, T. Cwik, W. Reczek, L. Kassman, S. Arski, O. Dłuski, W. Lewikowski, Z. Modzelewski, S. Skrzeszewski, S. Jędrychowski, K. Dąbrowski, T. Dietrich, K. Mijal, H. Kozłowska, D. Kluszyńska, S. Kowalczyk, S. Zawadzki, R. Nieszporek, przewodniczący Związku Górników, W. Jakubowska, L. Schiller, J. Putrament, J. Zarycki, L. Motyka, J. Krauze, sekretarz Komitetu Kopalnianego Zabrze - Wschód, Marcela Waczkowska — przodownica pracy Monopolu Tytoniowego w Warszawie, H. Rybakowa — przodownica pracy z Łodzi, R. Zapora, burmistrz, E. Cyroń, Wiktoria Heimańska — przewodnicząca Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, Bernard Bugdoł, przodownik pracy, górnik, W. Chweściuk — chłop z powiatu szumskiego, A. Świerczyński, chłop z powiatu kieleckiego i wielu innych.

Gmach Politechniki w którym odbywa się Kongres

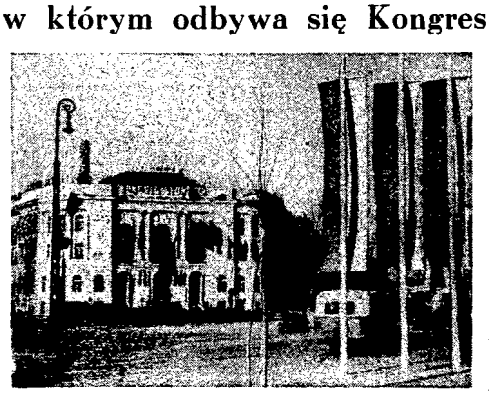

Witamy Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

CZANG-KAI-SZEK USTĄPIŁ?

Walki uliczne na przedmieściach Pekinu

Dwie armie Kuomintangu otoczone pod Suczou

LONDYN. (PAP). — Agencja Reutera donosi z Hong Kongu, że w chińskich kołach finansowych zakomunikowano o ustąpieniu Czang-Kai-Szeka ze stanowiska prezydenta Chin. Miejsce Czang Kai Szeka zajął dotychczasowy wiceprezydent — Lie Tsung Jen. Wiadomość ta wywołała popłoch na rynku pieniężnym Hong Kongu i spowodowała dalszą gwałtowną obniżkę dolara chińskiego.

Czang-Kai-Szek

Agencja France Presse donosi, że we wtorek rano wojska ludowe przystąpiły do ataku na Pekin .Miasto jest otoczone ze wszystkich stron. Oddziały ludowe wtargnęły na przedmieścia w zachodniej części miasta, gdzie doszło do walk wręcz. Miasto znajduje się pod bezpośrednim obstrzałem artylerii armii ludowej.

PEKIN. (API). — Cztery armie Kuomintangu skoncentrowane są w centrum Pekinu, zajmując wszystkie parki, sklepy i domy prywatne. Wszystkie wejścia do miasta zostały zabarykadowane.

Mimo, iż rzecznik Kuomintangu oświadczył, że Pekin i Tientsin będą bronione „do upadłego", w kołach miarodajnych panuje opinia, że nie dojdzie do generalnej bitwy o Pekin i że miasto podda się bez oporu. Na ulicach oblężonego miasta, zatłoczonych wojskiem i uchodźcami cywilnymi, panuje chaos nie do opisania.

Oddziały partyzanckie chińskiej armii ludowej przecięły ostatnią linię kolejową łączącą Pekin z Tien-Tsinem. W ciągu ostatnich 24 godzin z Pekinu nie odszedł ani jeden pociąg pasażerski.

LONDYN. (PAP). — Korespondent agencji Reutera w Nankinie podaje następujący obraz sytuacji wojskowej:

FRONT PÓŁNOCNY — komunikacja pomiędzy Kałganem i Kupeikow a Pekinem jest przerwana. Wszelki ruch pociągów na tej linii wstrzymano.

Walki w rejonie Pekinu przybrały na intensywności, koncentrując się głównie w Fang-Szan i Czang-Ping. Do gwałtownych walk doszło również o miasto Tung-Czou, położone 18 km. na wschód od Pekinu. Według oświadczenia rzecznika rządu kuomintangowskiego, sytuacja w bitwie o Pekin uległa nagłemu pogorszeniu. Linia kolejowa pomiędzy Tientsinem a miastem portowym Tangku jest przerwana. Pociągi ewakuacyjne utknęły w połowie drogi pod Lutai.

FRONT ŚRODKOWY — dwie armie nacjonalistyczne, otoczone koło Suczien na północny zachód od Nankinu, mają odcięty dowóz posiłków drogą lądową. Ilość żołnierzy, którzy znaleźli się w tym kotle oceniana jest na około 250 tys. Dostawy lotnicze są całkowicie niewystarczające, tym bardziej, że nie zdołano zapewnić samolotom odpowiednich terenów do lądowania.

Oświadczenie Paula Hoffmana

PARYŻ (PAP). Sprawa Chin wysunęła się na czoło wydarzeń międzynarodowych, omawianych na łamach prasy francuskiej. Korespondenci podkreślają, że w Chinach północnych żołnierze armii nankińskiej nie spełniają rozkazów niszczenia miast, fabryk i kopalń. Dzięki temu zagłębie węglowe Tong-Szan zostało zajęte przez wojska ludowe w stanie nieuszkodzonym.

Oświadczenie administratora planu Marshalla, Paula Hoffmana złożone w Szanghaju, wywołało głębokie wrażenie w Paryżu. Jak wiadomo, Paul Hoffman oświadczył, że należy utworzyć w Chinach rząd koalicyjny z udziałem komunistów pod warunkiem, iż w rządzie tym komuniści „nie będą dominowali". Paul Hoffman zaznaczył przy tym, iż rząd taki korzystać będzie z „pomocy amerykańskiej".

Paul Hoffman proponuje utworzenie rządu koalicyjnego, aby za pośrednictwem ministrów o orientacji proamerykańskiej, którzy wejdą w skład tego rządu, zachować pewne wpływy w Chinach.

Na marginesie oświadczenia administratora planu Marshalla **„Liberation"** pisze: „Przez usta Hoffmana amerykański „big business" zmuszony jest uznać stan faktyczny w Chinach".

„Humanite" podkreśla, że celem oświadczenia Hoffmana jest pozyskanie tych ugrupowań chińskich, które znajdują się w opozycji do Czang Kai Szeka. Dziennik zaznacza jednocześnie, że Hoffman pragnąłby rozbić chiński front demokratyczny, walczący z imperializmem.

Pesymistyczne sprawozdanie

Plan Marshalla nie wpłynął korzystnie na gospodarkę narodową Francji

PARYŻ (PAP). Generalny komisarz planu odbudowy gospodarki Francji — Jean Monnet — złożył sprawozdanie za pierwsze półrocze 1948 r.

Ze sprawozdania Monneta wynika, że produkcja przemysłowa Francji w pierwszej połowie 1948 r. przedstawiała wartość 188 miliardów franków (podstawą obliczenia są franki z roku 1938 r.). Wartość produkcji przemysłowej Francji w pierwszej połowie 1938 roku wynosiła 201,5 miliarda franków.

Nie lepiej przedstawia się sytuacja w dziedzinie handlu zagranicznego, gdyż eksport Francji pokrywa zaledwie 33 proc. importu, przy czym należy podkreślić, że eksport w przeliczeniu na franki zmniejszył się w porównaniu z pierwszym półroczem roku ubiegłego o 15 proc. Poza tym należy dodać, że Francja eksportuje surowce, które są tak potrzebne dla jej przemysłu.

Jean Monnet musiał sam przyznać, że plan Marshalla bynajmniej nie wpływa korzystnie na gospodarkę narodową Francji.

Wielki wiec na rzecz pokoju w N. Jorku

Wallace żąda bezpośrednich rozmów ze Stalinem

NOWY JORK (API). W Madison Square Garden w Nowym Jorku odbył się wielki wiec na rzecz pokoju, na którym przemawiali m. in. dziekan Canterbury, Johnson, oraz przywódca partii postępowej, Henry Wallace. Przemówienie ambasadora radzieckiego, Paniuszkina, który z powodu choroby nie mógł przybyć na wiec, zostało odczytane.

W przemówieniu tym amb. Paniuszkin stwierdza, że Zw. Radziecki dąży stale do zacieśnienia przyjaznych stosunków z innymi narodami, oraz do utrwalenia pokoju światowego. Nie ulega wątpliwości, że zarówno naród amerykański, jak i naród radziecki pragną zacieśnienia stosunków politycznych i gospodarczych między obu państwami. Dlatego też można się spodziewać, że **OSTATECZNE ZWYCIĘSTWO ODNIOSĄ NIE PODŻEGACZE WOJENNI, A ZWOLENNICY POKOJU**, którzy stanowią olbrzymią większość zarówno w St. Zjednoczonych, jak i w innych krajach Zachodu.

Po odczytaniu przemówienia amb. Paniuszkina zabrał głos Henry Wallace, wzywając wszystkich miłujących pokój Amerykanów, aby zwrócili się do prez. Trumana z żądaniem położenia kresu wojnie nerwów i nawiązania bezpośrednich rozmów z generalissimusem Stalinem, w celu rozstrzygnięcia wszystkich kwestii spornych.

Na zakończenie wygłosił przemówienie dziekan Canterbury Johnson, który oświadczył, że St. Zjednoczone muszą zmienić swą dotychczasową politykę i wkroczyć na drogę współpracy ze Zw. Radzieckim.

Czy likwidacja komisji badania „działalności antyamerykańskiej"?

NOWY JORK (PAP). Jak donosi agencja Reutera z Nowego Jorku, jeden z posłów demokratycznych oświadczył, że na Kongresie **postawi wniosek zlikwidowania komisji badania „działalności antyamerykańskiej". Agencja Reutera twierdzi, że prezydent Truman nazwał komisję badania „działalności antyamerykańskiej" „komisją, która już umarła".**

Jak wiadomo komisja ta prześladowała nie tylko komunistów, ale obywateli amerykańskich, którzy z jakichkolwiek powodów wzbudzali „podejrzenia" u reakcjonistów amerykańskich.

Zakończenie rokowań gospodarczych między Zw. Radzieckim a Włochami

MOSKWA (PAP). 11 bm. zakończono w Moskwie rokowania między ZSRR i Włochami, rozpoczęte 12 sierpnia br. Rokowania dotyczyły uregulowania sprawy odszkodowań, umowy handlowej, wymiany towarowej, umowy o żegludze, oraz zagadnienie wojennych okrętów, które mają być oddane ZSRR na podstawie traktatu pokojowego.

Włochy zobowiązały się oddać 33 okręty, których przekazanie nastąpi w pięciu grupach, poczynając od 15 stycznia 1949 r.

Zgodnie z zasadami projektu włoskiego o reparacjach, potwierdzonego w ostatecznej umowie — ZSRR przejmuje cały majątek włoski w Rumunii, Bułgarii i na Węgrzech. Różnica między 100 milionami dolarów, które miały być spłacone z tytułu reparacji, a wartością wymienionego majątku — będzie pokryta dostawami towarów z produkcji bieżącej.

Układ handlowy i płatniczy, na okres trzech lat, przewiduje wymianę towarów na sumę 30 miliardów lirów na rok z każdej ze stron. Zw. Radziecki dostarczać będzie Włochom zasadnicze produkty gospodarstwa wiejskiego i surowce, przede wszystkim zboże, materiały drzewne oraz rudy. Eksport włoski do ZSRR obejmie artykuły przemysłowe: tekstylia, chemikalia itp.

Układ handlowy przewiduje ponadto specjalne dostawy włoskich artykułów przemysłowych dla Zw. Radzieckiego na okres trzech lat na sumę około 60 miliardów lirów. Dostawy te będą pokryte przez Zw. Radziecki zbożem i surowcami.

Układ płatniczy przewiduje, że rozrachunki między obu krajami dokonywane będą na drodze clearingu w lirach włoskich.

Nowy ambasador Włoch przybył do Warszawy

14 b. m. przybył do Warszawy nowomianowany ambasador Republiki Włoskiej **Giovanni De Astis**, powitany przez dyrektora Protokołu Dyplomatycznego Adama Gubrynowicza i charge d'affaires Włoch w Warszawie Raffaele Feretti z członkami ambasady na czele.

Oberkapo — zbrodniarz wojenny skazany na dożywotnie więzienie

Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Chodzieży stanął Lucjan **Wujek**, który w czasie okupacji, jako oberkapo w obozach koncentracyjnych w Buchenwaldzie, Gross-Rosen i Gusen znęcał się w brutalny sposób nad więźniami — Polakami.

Wujek brał udział w likwidacji obozu w Buchenwaldzie, gdzie spalono ponad 400 więźniów.

Sąd po naradzie skazał Wujka na dożywotnie więzienie.

Bogacze wiejscy - opiekunowie terrorystów skazani przez Wojskowy Sąd Łódzki

Rejonowy Sąd Wojskowy w Łodzi na sesji wyjazdowej w Radomsku rozpatrywał sprawę bogaczy wiejskich z terenu pow. radomszczańskiego: Antoniego Mirczaka, Zdzisława Tomickiego, Piotra Gwoździa, Władysława Pyta, Czesławy Krukowicz, Józefa Krukowicza, Józefa Wieczorka i Władysława Roczka, oskarżonych o współdziałanie z bandą niejakiego Grzybowskiego („Zapalnika") grasującą w powiatach radomszczańskim, piotrowskim i częstochowskim.

W toku przewodu sądowego udowodniono iż wszyscy oskarżeni udzielali ukrywającym się bandytom schronienia i stałej pomocy materialnej.

Antoni **Mirczak** i Zdzisław **Tomicki** skazani zostali na 10 lat więzienia, Piotr **Gwóźdź** skazany został na 7 lat więzienia, Władysław Pyt — na 6 lat więzienia i łączniczka bandytów Czesława **Krukowicz** — na 5 lat więzienia. Pozostali oskarżeni Władysław **Walecki**, Józef **Krukowicz**, Józef **Wieczorek** i Władysław **Roczek zostali skazani na 3 lata więzienia każdy.**

„Jeszcze jeden dowód rozkładu i zgnilizny"

USA oskarżają Anglię, Belgię i Holandię o oszustwo gospodarcze

WASZYNGTON (API). Między Stanami Zjednoczonymi a kilkoma krajami „marshallowskimi" wybuchł sensacyjny spór o posmaku wielkiego skandalu gospodarczego.

Tłem sporu jest sprawa sprzedaży Stanom Zjednoczonym złomu metalowego zakupionego przez kraje marshallowskie z dolarów, otrzymanych w ramach planu Marshalla.

Zastępca administratora planu Marshalla Edward Bruce oskarżył Wielką Brytanię, Belgię i Holandię o oszustwo gospodarcze w wielkim stylu. Oświadczył on mianowicie, że kraje te sprzedały Stanom Zjednoczonym ponad 20 tys. ton złomu aluminiowego i ołowianego zakupionego przez nie za dolary otrzymane w ramach planu Marshalla.

Bruce dodał, że ostrzega te kraje, by zaprzestały swych praktyk, gdyż w przeciwnym razie, krajom tym zostaną obcięte przydziały dolarów na zakup metali i złomu.

Oświadczenie Bruce'a wywołało wielkie zdenerwowanie w brytyjskich kołach rządowych. Ministerstwo dostaw pośpieszyło w kilka godzin z zaprzeczeniem, w którym stara się dowieść, że eksport złomu aluminiowego i ołowianego z W. Brytanii jest zakazany i że wobec tego twierdzenie Bruce'a nie może być zgodne z prawdą.

Korespondenci prasowi stwierdzają, że ten skandal gospodarczy jest jeszcze jednym przyczynkiem do charakteru stosunków między Stanami Zjednoczonymi a krajami marshallowskimi. Podkreślają oni, że obie strony starają się wzajemnie oszukać.

„Daily Worker" komentując oświadczenie Bruce'a pisze, że państwa kapitalistyczne nie mogą współpracować ze sobą uczciwie i muszą uciekać się do najrozmaitszych tricków i oszustw. „**Jest to jeszcze jednym dowodem rozkładu i zgnilizny panującej w świecie kapitalistycznym** — kończy dziennik.

Produkcji: K 19089-0
Zjedn. Zakł. Przem. Farm.
Przedsiębiorstwo Państw. Wyodrębnione z siedzibą w Warszawie.
Żądać w aptekach i drogeriach.

Węgrzy podpiszą wkrótce pakt przyjaźni z CSR

Exposé nowego premiera

BUDAPESZT (API). Nowy premier węgierski, Istwan **Dobi**, wygłosił w parlamencie expose, w którym oświadczył, że partia drobnych posiadaczy stawia sobie za cel walkę z kapitalizmem i całkowite jego zlikwidowanie.

Mówiąc o przebudowie wsi węgierskiej, premier stwierdził, że plan utworzenia spółdzielni rolniczych może dać dobre wyniki jedynie wówczas, gdy realizacji jego towarzyszyć będzie niezłomna walka z reakcją.

Mówiąc o polityce zagranicznej, prem. Dobi oświadczył, że Węgry dążyć będą do zacieśnienia współpracy ze Zw. Radzieckim i innymi krajami Europy Wschodniej. Należy się spodziewać, że wkrótce zawarty zostanie pakt przyjaźni i sojusz z Czechosłowacją.

Program przedłożony przez premiera został przyjęty przez wszystkie ugrupowania, reprezentowane w parlamencie, z wyjątkiem partii katolickiej.

Uroczyste akademie i obchody w kraju z okazji Kongresu Zjednoczeniowego

Ze wszystkich stron Polski napływają wiadomości o udziale społeczeństwa w uroczystościach na cześć zjednoczenia partii robotniczych.

14 bm. w **Bytomiu** górnicy przeszli ulicami miasta w uroczystym pochodzie, niosąc pochodnie i transparenty oraz wznosząc okrzyki na cześć Zjednoczenia Partii.

W **Zabrzu** odbyła się uroczysta akademia w hucie „Zabrze", na której wygłoszono referat polityczny o znaczeniu Zjednoczenia Partii.

W **Gliwicach** odbyła się akademia, poświęcona Zjednoczeniu Partii.

W **Świętochłowicach** odbyła się akademia z udziałem kilkutysięcznej rzeszy robotników huty „Florian".

Na akademii w cechowni kopalni **„Śląsk"** 28 najlepszych współzawodników pracy nagrodzonych zostało premiami pieniężnymi.

14 bm. odbyły się na terenie całego **woj. śląsko-dąbrowskiego** akademie szkolne. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele partii politycznych, władz samorządowych oraz delegacje robotnicze z pobliskich zakładów przemysłowych, które przejęły opiekę nad szkołami.

Ostatnie meldunki o wykonaniu zobowiązań przedkongresowych

Z terenu całego kraju nadchodzą dalsze meldunki o wykonaniu przedkongresowych zobowiązań.

14 bm. wykonała zobowiązanie załoga huty **„Baildon"**.

13 bm. wykonały roczne plany produkcji kopalnie: **Brzeszcze, Chwałowice, Rymer i Rokitnica.**

12 bm. wykonanie planów rocznych zameldowały kopalnie: **Paweł, Krystyna i Jowisz.**

14 bm. kopalnia **„Knurów"** wykonała roczny plan produkcji węgla na dwa dni przed terminem przewidzianym w zobowiązaniu.

Załoga **Państwowej Wytwórni urządzeń radio-telekomunikacyjnych** przekroczyła plan roczny o 4 proc. Do końca roku załoga tej fabryki zobowiązała się przekroczyć plan o dalszych 7 procent.

DZIŚ 8 STRON

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

BIURO SPRZEDAŻY FARB i LAKIERÓW

Gliwice, ulica Kościuszki 25

poleca z dostaw zagranicznych w dowolnych ilościach

Grunty - Nitro
Lakiery - Nitro
Emalie - Nitro
Rozpuszczalniki-Nitro
Emalie syntetyczne
Farby antykorozyjne

K 19079-1

Sprzedaż we wszystkich Oddziałach i Pododdziałach

Centrali Handlowej Przem. Chemicznego

Dalsze rozdźwięki między państwami zachodnimi

Burzliwe obrady t. zw. Komitetu Humphrey'a

Francja przeciw amerykańskim projektom reparacji

LONDYN (PAP). Po przeszło tygodniowej przerwie przedstawiciele sześciu państw zachodnich zebrali się ponownie w Londynie w celu kontynuowania rozmów nad utworzeniem Komisji Kontrolnej dla Zagłębia Ruhry. Poprzednie rozmowy na ten temat przerwano wskutek różnicy zdań pomiędzy państwami anglosaskimi a Francją. Żądania Francji nie zostały uwzględnione i administracja przemysłu Zagł. Ruhry przeszła w ręce niemieckie.

Korespondent dziennika „Times" donosi, że obrady w Londynie tzw. komitetu Humphrey'a stają się coraz bardziej burzliwe. Obserwatorzy francuscy w tym komitecie nie chcą pogodzić się z zaleceniami Amerykanów co do wstrzymania rozbiórki niemieckich zakładów przemysłowych, które miały iść na spłatę niemieckich odszkodowań wojennych dla Francji.

Z wypowiedzi półoficjalnych wynika, że Amerykanie mało liczą się z protestami obserwatorów francuskich i według własnego uznania układają listę zakładów niemieckich, których rozbiórka będzie wstrzymana.

BRUKSELA (PAP). Opracowanie wspólnego planu gospodarczego dla krajów marshallowskich napotyka na coraz większe trudności, przy czym prasa belgijska notuje niezadowolenie belgijskich, holenderskich i francuskich kół gospodarczych ze stosunku W. Brytanii do jej sprzymierzeńców kontynentalnych.

Charakterystyczny jest głos organu belgijskiej partii socjalistycznej „Le Peuple", który zazwyczaj sympatyzuje z rządem brytyjskiej Partii Pracy. Dziennik ten pisze m. in.:

„Opracowanie planu gospodarczego wspólnego dla wszystkich krajów marshallowskich jest bardzo trudne szczególnie ze względu na stanowisko, jakie zajmuje w tej sprawie W. Brytania.

Nasi brytyjscy przyjaciele chcą odbudować własną gospodarkę kosztem gospodarki swych sprzymierzeńców zachodnio-europejskich. Nie ulega już teraz wątpliwości, że W. Brytania opracowując swe plany gospodarcze nie bierze pod uwagę ani optrzeb Francji, ani potrzeb krajów Beneluxu".

Polityki przyjaźni z ZSRR domaga się fińska opinia publiczna

HELSINKI (PAP). Dziennik **„Ny Tid"** publikuje artykuł „Po uroczystościach święta wyzwolenia", którego autor stwierdza, iż mimo doznanych nieszczęść w czasie wojny, burżuazja fińska w dalszym ciągu, broniąc swych egoistycznych interesów, prowadzi zgubną dla narodu fińskiego politykę, wymierzoną przeciwko ZSRR.

Jeśli rząd fiński zamierza urzeczywistnić swe zapewnienia o polityce przyjaźni ze Zw. Radzieckim — pisze dziennik — winien zmienić kurs polityki popierania podżegaczy wojennych na arenie międzynarodowej, a w kraju stworzyć prawdziwie demokratyczne rządy.

ze Świata

NOWY PREZYDENT PAKISTANU

KARACHI. Zgromadzenie Konstytucyjne Pakistanu wybrało jednomyślnie Tazi Muddin Khana, na prezydenta państwa. Stanowisko to pozostawało nieobsadzone od chwili śmierci Jinnaha, tj. od września br. Tazi Muddin piastował dotychczas funkcje wiceprezydenta.

WALKI W GRECJI

ATENY. Wojska demokratyczne dokonały wypadu do miasta Karditza, które zajęły na przeciąg 36 godzin. Karditza położona jest w Grecji środkowej. Ciężkie walki trwają w dalszym ciągu wokół miasta.

3,2 MIL. MIESZKAŃCÓW LICZY BERLIN.

BERLIN. Liczba mieszkańców Berlina wynosi obecnie 3.269.275. W sektorze radzieckim jest 1.195.898 mieszkańców, w amerykańskim — 1.006259, w brytyjskim 623.191 francuskim — 436 999.

PRZEMYSŁ CZECHOSŁOWACKI PRZEKROCZYŁ PLAN

PRAGA. Przemysł czechosłowacki wykonał plan listopadowy w 103,1 proc. W ten sposób plan 11 miesięcy został zrealizowany w 102,2 proc. Niektóre gałęzie przemysłu zakończyły już plany roczne.

NOWY SKANDAL W RZĄDZIE JAPOŃSKIM

TOKIO. Japoński minister finansów Izumiyama został zmuszony do ustąpienia ze swego stanowiska na skutek skandalicznego zachowania się w gmachu parlamentu. Izumiyama napastował jedną z posłanek, składając jej miłosne wyznania.

PRACE NAD ZATRZYMANIEM ŚNIEGU NA UKRAINIE

KIJÓW. Na Ukrainie prowadzone są prace nad zatrzymaniem śniegu na polach. Śnieg ma być zatrzymany na obszarze 7.800 tys. ha, czyli 8-krotnie większym, niżeli w r. ub.

BUDOWA NOWYCH KOPALŃ W ZAGŁ. DONIECKIM

MOSKWA. W Zagł. Donieckim oddano do użytku kilka nowych kopalń wybudowanych w ostatnim czasie. Jednocześnie odbywa się budowa innych kopalń. W 1949 r. na terytorium obwodu Stalinowskiego ma być założonych jeszcze 10 nowych kopalń.

BAWEŁNA RADZIECKA DLA CSR.

PRAGA. W wyniku rozmów przeprowadzonych w Moskwie Zw. Radziecki dostarczy Czechosłowacji 45 tys. ton bawełny. Umożliwi to przemysłowi czechosłowackiemu wyprodukowanie 300 mil. m. tkanin.

LIGA ARABSKA WOBEC PLANÓW ABDULLAHA

KAIR. Rozpoczęły się obrady Ligi Arabskiej, na których ma zapaść decyzja wobec uchwały Kongresu w Jerycho o przyłączeniu arabskiej części Palestyny do Transjordanii. Rządy egipski i Arabii Saudyjskiej zakomunikowały oficjalnie, że uznają jedynie tzw. „wszechpalestyński rząd arabski", utworzony w Gaza.

EGIPT DOMAGA SIĘ PRZYŁĄCZENIA SUDANU

KAIR. Premier egipski Nokrashi Pasza oświadczył, iż Egipt nie będzie prowadził rokowań z W. Brytanią na temat Sudanu, jeżeli nie nastąpi ewakuacja wojsk brytyjskich z Egiptu i połączenie Sudanu z Egiptem.

Jedność w walce – jedność w zwycięstwie

Świadectwo tych, co pamiętają...

Słowo „jedność" nie dopiero dziś w obliczu Kongresu, i nie dopiero w Polsce Ludowej zaczęło mobilizować masy. Było zawsze ich pragnieniem i wolą, a jakże często — wbrew przeszkodom ze strony prawicowych przywódców — ich praktyką.

Drukujemy poniżej kilka wypowiedzi robotników i działaczy robotniczych stolicy na temat jedności. Nie są one „specjalnie dobrane", nie dotyczą też jakichś specjalnych akcji czy okresów. O takich epizodach mógłby opowiadać prawie każdy robotnik w Polsce. I to właśnie najlepiej świadczy, jak upragnione i jak bardzo potrzebne było zjednoczenie, jak bardzo wzmocni ono siły klasy robotniczej — a tym samym całego narodu.

Przed pierwszą wojną

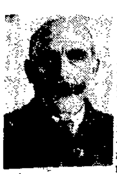

— Pamiętam pochody pierwszomajowe sprzed pierwszej wojny — opowiada **Mikołaj Gwiazda**, również wieloletni pracownik „Gerlacha" i członek PPR od 1945 r. — Te pochody nie miały naturalnie nic wspólnego z radosnymi świętami 1-majowymi w wyzwolonej Polsce. Ani też z krwawym majem w okresie międzywojennym. To były pochody złożone z ludzi bardzo odważnych nie mających nic do stracenia, pochody, które kończyły się zawsze szarżą kozaków i aresztowaniami.

— To było w roku 1906 — wspomina. — Zebraliśmy się na Woli. Zarówno członkowie Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy, jak i lewica Polskiej Partii Socjalistycznej, z czerwonym sztandarem ukrytym pod marynarką. Ulica była pusta. Bramy zamknięte. Mieszczuchy trwożliwie zaryglowali się w swoich mieszkaniach. Rozwinęliśmy sztandar i ruszyliśmy ul. Wolską z pieśnią wolności na ustach. Nagle z bram wypadli ukryci kozacy i z nahajkami w ręku rzucili się na nas.

Mikołaj Gwiazda przesiedział wtedy kilka miesięcy w X pawilonie Cytadeli warszawskiej. W jednej celi z towarzyszami SDKP i L.

25 lat temu

— Poczucie solidarności i dążenie do jedności w polskiej klasie robotniczej było i jest silne — mówi ob. **Henryk Wójcik**, wspominając fakty ze swej rewolucyjnej przeszłości, działalności w Komunistycznej Partii Polski. — Strajk powszechny w 1923 roku ogarnął cały kraj. Robotnicy Woli, PPS-owcy i komuniści manifestowali w pierwszym dniu strajku wspólnie na Wolskiej i Chłodnej, zagrzewając bezpartyjnych do walki i przetrwania. Przy zajezdni tramwajowej na Młynarskiej manifestanci unieruchomili wozy. Następnego dnia na dziedzińcu lokalu partyjnego PPS przy ul. Wolskiej 42 odbył się wiec. Do robotników przemówili m. in. zdrajcy sprawy robotniczej Zaremba i Jaworowski, nawołując obecnych do spokoju. Przemówienia ich były naszpikowane nienawiścią do towarzyszy komunistów. Nawoływali w nich pepesowców do walki z „komuną". Robotnicy pepesowcy nie poszli jednak na lep zdradzieckich słów swych prawicowych przywódców Zaremby i Jaworowskiego. Po wiecu wspólnie z komunistami zorganizowali demonstrację i ruszyli na miasto. Przy Kercelaku rozbroili zastępujących im drogę policjantów. Dopiero wojsku udało się demonstrację rozproszyć.

— Albo inny fakt — snuje dalej swe wspomnienia ob. Wójcik — świadczący, że więzy jedności były zawsze silne wśród robotników. W kwietniu 1925 r. Zw. Zawodowy Spożywców ogłosił ogólny strajk pracowników piekarskich. Chodziło o zawarcie umowy zbiorowej, której właściciele piekarni nie chcieli podpisać. Aby złamać strajk, piekarze zatrudnili łamistrajków. Dzięki wspólnie zorganizowanej akcji samoobrony pracowników piekarskich: komunistów i pepesowców, zamiary piekarzy złamania strajku nie udały się. Łamistrajków robotnicy przepędzili. Piekarze podpisali umowę.

Czy doznał osobistej pomocy ze strony pepesowców? — Nieraz pomogli mi — mówi ob. Wójcik. W miesiąc po opuszczeniu więzienia (było to w 1931) ostrzegli mnie towarzysze pepesowcy, bym nie nocował w domu (mieszkałem wtedy na Ordona na Woli). Dowiedzieli się bowiem, że bojówkarze Jaworowskiego urządzają na Wójcika zasadzkę i chcą go pobić.

W Polsce przedwrześniowej kapitalistom i ich agentom prawicowym, przywódcom PPS, udawało się nie dopuścić do jedności klasy robotniczej. Jedność mogła dopiero nastąpić w zmienionych warunkach w Polsce Demokracji Ludowej.

»Powązkowski Turowiec«

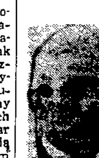

Dzielnicowe Koło Młodzieży Robotniczej PPS — Wola mieściło się w latach 1922 — 1923 przy ulicy Wolskiej 44 na pierwszym piętrze. Na parterze pod nami — opowiada nam **Fabian Piłacki**, były przewodniczący Koła — znajdowała się siedziba młodzieży komunistycznej. Parter był stale inwigilowany przez tajniaków. Również policja była częstym gościem u komunistów. Prześladowani komuniści często szukali schronienia u PPS-owców na piętrze.

Przypominam sobie gdy do naszego lokalu wpadła policja, ażeby aresztować ukrywających się komunistów. Stawiliśmy opór nie wpuszczając granatowych. Oberwaliśmy przy tym przyzwoicie. Cel osiągnięto. Komuniści uniknęli aresztowania. Młodzież pepesowska była narażona zresztą nie tylko na szykany policji — ale również własnych przywódców, patrzących złym okiem na bratanie się młodocianych wolskich robotników PPS z komunistami.

W 1928 — 1929 byłem — opowiada nam ob. Piłacki — przewodniczącym OMTUR-u i dzielnicy powązkowskiej PPS. Lokal partyjny mieścił się przy ul. Dzielnej. Do organizacji OMTUR-u zapisaliśmy kilku komunistów, m. in. ob. Robba (płk. Narbutta), aby im ułatwić swobodne poruszanie się w terenie. Współpraca między aktywem OMTUR-owskim i komunistami zacieśniła się jeszcze bardziej, gdy wspólnie podjęto redagowanie „Powązkowskiego Turowca" — miesięcznika młodzieży robotniczej jedynego zresztą w owym czasie socjalistycznego pisma młodzieżowego. Pisali do miesięcznika nie tylko pepesowcy lecz także Robb, Nerwiński i inni komuniści.

Więzy przyjaźni i współpracy między komunistami i lewicowymi pepesowcami zadzierzgnięte przed wielu laty przyczyniły się niemało do obecnego zbliżenia się klasy robotniczej i jedności polskiego proletariatu.

Ludzie tej samej klasy

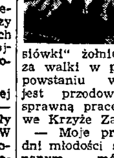

Ob. **Władysław Jene**, spawacz z trasy W — Z już jako uczeń Szkoły Zawodowej prowadził walkę z rozbijaczami jednolitego frontu wśród robotników. Członek Komunistycznego Zw. Młodzieży, więzień „Gęsiówki" żołnierz A. L., odznaczony za walki w partyzantce i udział w powstaniu warszawskim, obecnie jest przodownikiem pracy. — Za sprawną pracę otrzymał dwa brązowe Krzyże Zasługi.

— Moje pragnienie z wczesnych dni młodości stało się faktem dokonanym — mówi. — No bo jakże ludzie z tej samej klasy mieliby się ciągle zwalczać, kiedy droga ich jest jedna — walka o państwo socjalizmu, w którym nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka.

— O tym, co można zdziałać wspólnym wysiłkiem, świadczą nasze osiągnięcia ostatnich trzech lat. Po Kongresie wysiłek nasz zdwoimy — dla Polski robotniczej trudu nie będziemy żałować.

Przodownicy pracy

wśród listonoszy

W dniu 28 listopada br. pracownicy pocztowo-telekomunikacyjni Okręgu Warszawskiego dla uczczenia czynem Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych zobowiązali się w ramach współzawodnictwa pracy rozprowadzić w miesiącu grudniu 1948 r. 50.000 egzemplarzy tygodnika „Chłopska Droga" oraz rozsprzedać dodatkowo znaczków pocztowych na sumę 4.000.000 zł.

Obecnie nadeszły sprawozdania, że już do dnia 13 grudnia rb. ilość ta została przekroczona i listonosze wiejscy rozprowadzili 54.884 egz. tygodnika „Chłopskiej Drogi", a ilość rozsprzedanych znaczków pocztowych przekroczyła trzykrotnie zadeklarowaną sumę.

13 bibliotek i 28 czytelni

dla dzieci

W październiku założono nową bibliotekę dziecięcą przy ul. Kolektorskiej. Biblioteka czynna jest od godz. 10-ej do 16-tej.

W ubiegłym miesiącu uruchomiono bibliotekę dziecięcą przy ul. Stawki.

Ogółem w stolicy zorganizowano już 13 bibliotek i 28 czytelni dla dzieci.

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA

poleca na Święta
bogaty asortyment

szlachetnych win gronowych i owocowych

słodkich, półsłodkich, wytrawnych

ze znanych wytwórni państwowych

Pracownicy „Mirkowa" — chłopom Legionowa z pomocą

O uspołecznieniu robotników fabryki „Mirków", świadczy uchwała o bezinteresownym wykonywaniu wszelkich robót ślusarskich i tokarskich dla Maszynowego Ośrodka Rolniczego w Legionowie, która została powzięta na zebraniu koła PPR w czerwcu br.

Co dwa tygodnie przyjeżdżają do Legionowa robotnicy z Mirkowa, zabierają zużyte części maszyn rolniczych, które następnie naprawiają w warsztacie fabrycznym. Do chwili obecnej wykonali oni: wiele części zamiennych jak np. pompki wodne do traktorów, kroje talerzowe do pługów, ściągacze do wyciągania gilz z bloku traktorów, frezy do szponowania desek itp. Wartość tych przedmiotów wykonanych bezinteresownie przez robotników po godzinach pracy sięga kilkudziesięciu tys. zł.

W ub. niedzielę robotnicy fabryki „Mirków" przybyli również do Legionowa, by spełnić przyjęte na siebie zobowiązanie. — Chcieliśmy pomóc małorolnym chłopom — mówi kierownik warsztatu fabrycznego ob. **Kalaciński Wacław** członek PPR. — Zdajemy sobie sprawę, że jeśli maszyny rolnicze Ośrodka Rolnego Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej będą stały nienaprawione, to stracą na tym chłopi, którzy nie posiadają koni — Nie możemy dopuścić — wtrąca ob. **Urbański Edward** ślusarz i **Godlewski Stefan** sekr. koła PPR. — by bogacze wiejscy wykorzystywali posiadaczy małych działek żądając od nich po 5 tys. zł. za zaoranie swoimi końmi 1 ha ziemi.

O tym komu służy Maszynowy Ośrodek Rolniczy w Legionowie świadczą najlepiej cyfry podane nam przez kier. **Podgórskiego Stefana.** — W br. zaoraliśmy około 180 ha ziemi, która była własnością 165 gospodarzy. Młocka trwa jeszcze. Do chwili obecnej wymłóciliśmy 250 m zboża. Wszystkie te prace wykonujemy wyłącznie dla właścicieli małych działek, którzy nie posiadają koni. Im przede wszystkim chcemy przyjść z pomocą.

Obecnie akcja robotników fabryki zostanie wzmożona, gdyż podjęli się oni wykonać do marca 1949 r. naprawy wszelkich maszyn rolniczych, by na wiosnę małorolni rolnicy mogli zaorać i skultywować swoje działki.

(jes)

KIEROWCY P.K.S.

przodownikami pracy

Z dniem 1 listopada br. kierowcy Samodzielnej Stołecznej stacji osobowej PKS na Woli przystąpili do współzawodnictwa pracy. Wyniki tego współzawodnictwa można już obecnie zauważyć, gdyż zmniejszyła się znacznie ilość uszkodzeń wozów na linii, wzrosła uprzejmość obsługi. Poza tym mniej jest obecnie zażaleń na kierowców ze strony pasażerów.

Mimo, że zakończenie pierwszego okresu współzawodnictwa upływa dopiero 31 bm., jednak można już ustalić nazwiska przodowników, którzy wysunęli się na czoło. Są to: kierowca Koczko Tadeusz, Słopajtis Antoni, Dobijewski Zygmunt, Zduńczyk Kazimierz, Witkowski Michał i Kowalewski Władysław. (jes)

Nowy Urząd Pocztowy

w gmachu M. P. i H.

W dniu 15 b.m. zostanie uruchomiony w gmachu Min. Przemysłu i Handlu, przy zbiegu Placu 3 Krzyży i ul. Żurawiej nowy Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny — Warszawa 15.

TABELA WYGRANYCH

54 LOTERII

1-my dzień ciągnienia 4-ej klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 89687 w Katowicach.

Wygrane po 300.000 zł padły na Nr Nr 45745 w Myszkowie; 76196 w Katowicach. 80236 w Warszawie.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 53637 56529 69732 80198 82848 87392 88210 89591 91052.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 3790 5070 8613 9300 11392 25625 71289 83685 85532.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 1208 1483 6103 7633 8901 13555 14490 15779 18294 31166 33544 40900 47184 48859 54674 58376 59874 62333 63515 68214 68843 76596 76684 85676 87896 88842 94778 98164.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 1280 2000 2600 2718 3533 4123 5290 7739 8375 9012 9672 10694 10769 12703 12974 13412 14050 14761 17112 17415 17611 21612 24768 25475 26299 27010 27483 27597 30188 30580 31400 31994 34247 34365 34645 34933 35241 35765 36261 39515 40024 40104 40257 41365 42416 43158 44025 44428 44908 45740 46296 47919 48622 49162 50790 53275 53491 53729 53776 54001 55526 57015 57944 58073 58294 58799 58945 60723 60639 61605 622[illegible] 62912 63146 63889 64237 64465 65041 66396 68841 74812 75739 77580 78162 78353 78803 79495 79958 80122 80258 81376 81783 83382 83498 85586 86530 87488 88152 88952 93630 93924 94327 95443 95980 96288 96734 96900 97291 97317 98314 98980 99316.

Co to znaczy?

ALTERNATYWA — wybór jednej z dwóch możliwości. Np. „W 1945 r. przed naszym rządem stanęła alternatywa: odbudować Polskę w oparciu i interesie obcego kapitału, czy też w oparciu o żywe siły własnego narodu i pomoc ZSRR".

DEBIUT — pierwszy występ publiczny. Np. „Baśń ta opracowana przez J. Kilian-Stanisławską będzie debiutem nowego teatru".

DEWASTACJA — zniszczenie, spustoszenie. Np. „Ziemie Zachodnie zastaliśmy zdewastowane..."

EKIPA — grupa osób wspólnie pracujących lub grupa sportowców. Np. „Ekipa robotników, pracujących przy moście złożyła raport..."

FEKALIA — odchody. Np. „Szamba, nieczyszczone od wielu lat przepełnione są fekaliami..."

KONFISKATA — zabranie przez władzę przedmiotu lub majątku, którego posiadanie jest niedozwolone albo stanowi istotę przestępstwa. Np. „Ludzie, uprawiający systematycznie skryty sabotaż winni być poza wszystkim innym, karani konfiskatą majątku..."

KONFRONTOWAĆ — zestawić w celu sprawdzenia wypowiedzi dwóch osób, wzgl. zestawić fakty. Np. „Warto dziś przeczytać ową dawną mowę min. Minca i skonfrontować podane w niej cyfry z tymi, kótre określają wyniki planu dziś, w drugim jego roku..."

KUBATURA — obliczenie objętości wzgl. objętość bryt. Np. „Całe osiedle o kubaturze ponad 200 tys. metr. sześciennych będzie gotowe w 1950 roku".

LINIA DEMARKACYJNA — tymczasowa linia graniczna między dwoma państwami wzgl. walczącymi obozami. Np. „Wycofanie wojsk żydowskich i arabskich z okręgu Negew aż do linii demarkacyjnych, wyznaczonych przez Radę Bezpieczeństwa..."

MISTERIUM — tajemniczy obrządek. Np. „W jednej z bocznych sal Muzeum Narodowego odbywa się ciekawe „misterium"...

Zjednoczone Zakłady Przemysłu Chemicznego „Erg"

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione w Katowicach

POSZUKUJE

Inżynierów chemików, techników chemików do ruchu i laboratorium

Inżynierów mechaników

Inżynierów elektryków

Inżyniera budowlanego lub technika z długoletnią praktyką, prawem samodzielnego wykonyw. robót

Kierowników do działów bezpieczeństwa i higieny pracy

Zgłoszenia wraz z podaniem dotychczasowego przebiegu pracy i referencjami należy kierować do Działu Personalnego Przedsiębiorstwa Katowice, ul. Warszawska 6. K 19 76-1

DPMT. poszukuje

1 INŻYNIERA ARCHITEKTA
1 INŻYNIERA STATYKA
1 TECHNIKA BUDOWLANEGO KREŚLARZA
1 TECHNIKA DLA INSTALACJI SANITARNYCH
1 TECHNIKA DLA INSTALACJI ELEKTRYCZNYCH

[illegible] Reflektanci proszeni są o zgłaszanie się do Wydziału Budowlanego DYREKCJI PMT (Nowy Świat 4) w godzinach 10 — 13. K 19158-1

KSIĄŻKI polskie i obcojęzyczne
Duży dział nutowy
Czasopisma krajowe i zagraniczne
poleca
KSIĘGARNIA »CZYTELNIK«
Spółdz. Wydawn. - Oświat.
Nowy Świat 47
tel. 823-85
Przyjmujemy prenumeratę czasopism rosyjskich na rok 1949.

Wydział Powiatowy - Powiatowy Zarząd Drogowy
w Tomaszowie-Lub.
przyjmie z dniem 1.I.1949:
1. Technika dróg gminnych,
2. Technika dróg powiatowych.
Uposażenie wg IX — VIII grupy płac urzędników państwowych ze wszystkimi dodatkami i premiami przysługującymi pracownikom drogowym płatnym z budżetu M.K.
Bliższe warunki do omówienia na miejscu". K. 19111-0

DOM
DO ROZBIÓRKI KUPIĘ
Mokotowska 55 m. 19, godz. 16—18. 37296-0

Czytajcie »PROBLEMY«

RADIO naprawa »TECHNIKA«
KOSZYKOWA 41
róg Marszałkowskiej. 37267-2

Prenumeratę wszystkich pism
SPÓŁDZIELNI WYD.-OŚW.
„CZYTELNIK"
WYCHODZĄCYCH W WARSZAWIE
PRZYJMUJĄ
WARSZAWA:
BIURO PRENUMERATY
Deszyńskiego
PRAGA:
Księgarnia Z. JEŻEWSKIEGO
Targowa 67

Mikroskopy
Mikrolampy. Przystawki do mikrofotografii. Fachowe naprawy sprzętu optycznego.
„OPTYKA" — S. KULIŃSKI
Marszałkowska 82, tel. 8-22-75.

Każdy instrument: RADIO
GRAMOFON
RADIOGRAM
PŁYTY
PŁYTY ZBITE
HARMONIĘ
ZMIENIACZ
KONCERTOWE itp. KUPUJE
Ruszkowski
Marszałkowska 100. K 19033-0

Drzewo
opałowe szczapy. Dłużyce kopalniane dostarcza wagonowo Z. ŁAZOWSKI
W-wa, Nowogrodzka 16 m. 5
tylko listownie. K 19070-0

2/3 udziałów
dużego składu materiałów budowlanych i belek żelaznych tanio sprzedam. Zgłoszenia telefoniczne, tel. 438-15. K 19139-0

ZGUBIONO
Zegarek damski wraz z bransoletką złotą, marki „Cyma", między ul. Złotą a Chmielną na Marszałkowskiej. Dla znalazcy WYSOKA NAGRODA. Adres: firma „Start", Warszawa, Żelazna 53a.

PAPA Lepiki SMOŁA Ząbkowska 17
37369 0

Mydła toaletowe produkcji państwowej przodują

Schicht — Warszawa
Pixin — Łódź
Łukasik — Tarn. Góry
Tukan — Poznań
Pierwsza Parowa Fabryka Mydła — Katowice
Raciborska Fabryka Mydła
Śląskie Zakłady Chemiczne — Jawór D/Śląsk

Sprzedaż hurtowa we wszystkich Oddziałach i Pododdziałach
Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego

Żądać w Państwowych Sklepach Chemicznych, Powszechnych Domach Towarowych i Spółdzielniach.

Hodowcy MAKU!
3.500 zł.
za 100 kg pustych suchych główek makowych z łodygą do 3 cm. długości loco stacja załadowania
PŁACI
Wytwórnia Nr 3 Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Farmaceutycznego
dawniej „MOTOR-A[illegible]"
KUTNO, ul. GŁOGOWIECKA Nr 3
Rachunki płatne natychmiast po otrzymaniu towaru i raci unku

„Wszyscy ludzie wolni są braćmi..."

Wierni dziedzictwu ojców

To było sto pięćdziesiąt z górą lat temu.

Na zachodzie płonął ogień Francuskiej Rewolucji. Płonęły pałace markizów i diuków, płonęły archiwa z pergaminami, na których wypisane były chłopskie powinności. Lud Francji stawiał czoło skoalizowanej, monarchicznej, szlacheckiej Europie.

Ludwik Waryński

Wtedy to trzy potęgi tej właśnie skoalizowanej, reakcyjnej Europy — carat Romanowych, dorobkiewiczowska monarchia Hohenzollernów i Austria habsburska zdeptały wolność narodu polskiego. Uczestnicy powstania kościuszkowskiego chcieli z bronią w ręku przebić się przez Niemcy do jakobińskiej Francji.

Nie udało się wykonać tego śmiałego planu. Wygnańcy na obcej ziemi zebrali się znów w zbrojne szeregi. W szeregi żołnierzy, na których naramiennikach świecił napis: **„Wszyscy ludzie wolni są braćmi".** I wtedy z ich szeregów zabrzmiała pieśń o Tej, która nie zginęła. Pieśń, która głosiła dumnie:

„Nam pokazał Bonaparte,
jak zwyciężać mamy..."

Bonaparte — nie Napoleon I. Młody generał republiki, wiodący hufce chłopskich i mieszczańskich sankiulotów przeciwko pułkom pańszczyźnianych niewolników. Nie grabarz rewolucji, opierający swój tron na bogaczach, którym spieszno było do skończenia z rewolucyjnymi rządami „pospólstwa".

Tak, sto pięćdziesiąt z górą lat temu, zrodził się sojusz Polski — Polski walczącej, Polski narodu polskiego — z międzynarodową ludową, demokratyczną rewolucją. Tak rodziło się wtedy zrozumienie, **że aby wolny był naród polski — trzeba, aby wolny był prosty człowiek w Polsce, aby wolny był polski chłop i człowiek pracy w mieście.**

Nie zawsze myśl ta wpływała w sposób decydujący na praktyczną politykę narodu. Warstwy panujące owej doby — magnateria i ziemiańska szlachta — miały wszelkie powody ku temu, aby przeciwstawić się tej myśli. One decydowały o polityce narodu i prowadziły ją też od klęski do klęski. Dzieje Księstwa Warszawskiego, przykutego do rydwanu napoleońskich wypraw zaborczych, dzieje Powstania Listopadowego, które nie ważyło się tknąć pańszczyźnianej niewoli chłopa polskiego, mogą tu służyć za tragiczne przykłady. Ale zarazem — **myśl tę podnosili najlepsi w narodzie, podnosili przedstawiciele ludowego, plebejskiego nurtu walki wyzwoleńczej Polski.**

Stanisław Worcell rozpoczął swą działalność w przededniu Powstania Listopadowego jako jeden z działaczy Wolnomularstwa Narodowego. Bił się na polach bitew powstania i znalazł się na emigracji po jego klęsce. W czasie powstania walczył o zniesienie pańszczyzny, a po jego klęsce podniósł sztandar demokracji i socjalizmu. Stanisław Worcell na emigracji stoi u początków „Gromad Ludu Polskiego", pierwszej organizacji w Polsce, która wypisała na swych sztandarach socjalizm, choć może naiwnie i mętnie ujmowany. Po 1846 r. stoi on na czele lewego, konsekwentnie demokratycznego odłamu Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. **Przez całą swą długą działalność Stanisław Worcell stoi nieugięcie na gruncie solidarności Polski walczącej z międzynarodową demokratyczną rewolucją, z „ludami", jak mawiano w owe czasy.**

Nowy sojusznik — lud rosyjski

Ta solidarność jednak różni się już w dni Stanisława Worcella od międzynarodowej solidarności obozu postępu w dni Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Wtedy solidarność ta obejmowała wyłącznie zachód. Była to solidarność z rewolucyjną Francją. Na wschodzie, w Rosji, nie było jeszcze wtedy zorganizowanego ruchu rewolucyjnego. Pańszczyźniane pułki caratu były najgroźniejszym przeciwnikiem armii Rewolucji Francuskiej. W dni Stanisława Worcella sytuacja ulega zasadniczej zmianie. Carat jeszcze pozostaje żandarmem Europy. Ale za tym żandarmem zarysowuje się już olbrzymi cień, **który miał go obalić — cień ludowej rewolucji. W Rosji rozwija się już ruch postępowy, ruch anty-carski. Najlepsi przedstawiciele narodu polskiego dążą do sojuszu z tym ruchem w walce ze wspólnym wrogiem — caratem.**

Życie Stanisława Worcella — to pasmo szukania łączności z rosyjskim ruchem postępowym. Od dni młodzieńczych, kiedy z ramienia Wolnomularstwa Narodowego prowadził rozmowy z młodymi rosyjskimi entuzjastami postępu, którzy parę lat później podnieśli zbrojne powstanie przeciwko carowi, znane pod nazwą ruchu dekabrystów, i zawiśli na carskich szubienicach, po dni starości, kiedy to serdeczna przyjaźń i współpraca łączyła go z Aleksandrem Hercenem, trybunem rodzącej się rewolucyjnej demokracji rosyjskiej.

„Wszyscy ludzie wolni są braćmi" — czytaliśmy na naramiennikach legionistów Dąbrowskiego. **Polacy i Rosjanie walczący o wolność są braćmi** — odpowiada im działalność Stanisława Worcella.

Działalność nie tylko jego. Działalność księdza Ściegiennego, organizatora pierwszego w Polsce szeroko rozgałęzionego spisku chłopskiego, łączącego w jedną nierozerwalną całość walkę o wolność Polski i walkę o wolność chłopa polskiego. Działalność ludzi poznańskiego „Związku Plebejuszy", ślusarzy, młynarzy i chłopów, którzy „komunistyczną" nowinę walki o wolność Polski i wolność pracującego człowieka zanieśli aż na kaszubskie i mazurskie kresy ówczesnej polskości. Działalność przede wszystkim Edwarda Dembowskiego, związanego zarówno z księdzem Ściegiennym, jak z „Związkiem Plebejuszy", płomiennego patrioty i płomiennego bojownika walki wyzwoleńczej mas ludowych Polski.

„Wszyscy ludzie wolni są braćmi" — czytaliśmy na naramiennikach legionistów Dąbrowskiego. **„Proletariusze wszystkich krajów łączcie się"** — odpowiada im Manifest Komunistyczny. Odpowiada im, dwadzieścia blisko lat po Manifeście, Międzynarodowe Stowarzyszenie Robotników, tzw. popularnie Pierwsza Międzynarodówka.

Jak mało ludzi w Polsce wie, że zebranie, na którym utworzono tę Międzynarodówkę, zwołane zostało dla zaprotestowania przeciwko carskim gwałtom w Polsce, dla wyrażenia solidarności pracujących całego świata z polskim Powstaniem Styczniowym.

»I powiał w górę czerwony znak...«

Ludzie Powstania Styczniowego — to następne pokolenie bojowników o wolność Polski, którzy z tą swoją walką łączyli nierozerwalnie wiarę w wyzwolenie człowieka pracy i w międzynarodową solidarność sił postępu i demokracji.

Zygmunt Sierakowski, Jarosław Dąbrowski, Walery Wróblewski stoją na czele radykalnej lewicy powstania. Wszyscy — stanowczy zwolennicy uwolnienia i uwłaszczenia chłopa polskiego, stanowczy zwolennicy międzynarodowej solidarności sił postępu, stanowczy zwolennicy najściślejszego sojuszu polskiej walki wyzwoleńczej i rosyjskiego ruchu rewolucyjnego, który wtedy już nabrał szerokiego zasięgu. Zygmunt Sierakowski zginie na carskiej szubienicy. Jarosława Dąbrowskiego przyjaciele - Rosjanie uwolnią z carskiego więzienia — po to, by oddał swe życie sprawie socjalizmu na barykadach Paryskiej Komuny. Wróblewski, porąbany w wielu bitwach, przeżyje walki powstańcze, uratuje się od pelotonów egzekucyjnych francuskiej reakcji, dożyje do dwudziestego wieku, pozostając, jeszcze starcem zgrzybiałym, wierny sprawie wyzwolenia mas ludowych.

„Proletariusze wszystkich krajów łączcie się" — jasno rozbrzmiewa już to hasło w Polsce w bohaterskie dni Wielkiego „Proletariatu". Ludwik Waryński i Stanisław Kunicki prowadzą nowe pokolenie — pokolenie polskiej rewolucji.

„Hurra, swobody, fabryk i ziemi!
I powiał w górę czerwony znak..."
pisze o nich Wacław Sieroszewski, wtedy jeszcze w ich szeregach entuzjasta wolności ludzi pracy.

Pod tym „czerwonym znakiem" jednoczy się cała lewica polska owych dni. Jednoczy się w wierze w zbliżającą się socjalną, proletariacką rewolucję, rewolucję, która obejmie całe państwo carów. Są to dni bohaterskiej walki Żelabowych i Perowskich, dni, kiedy car, według wyrażenia Marksa, siedział w Gatczynie jako więzień rewolucji. Z Żelabowem i Perowską, jak wolni z wolnymi i równi z równymi, współpracują ludzie Pierwszego „Proletariatu". Współpracują — na zasadach międzynarodowej solidarności proletariackiej walki. Wspólnie walczą, wspólnie idą na carskie zesłanie i wspólnie giną na carskich szubienicach.

Płomień rewolucji przenosi się na Wschód

Coraz wyraźniej płomień rewolucji przenosi się z zachodu na wschód. Na zachodzie mieszczaństwo dyskontuje owoce bohaterskich walk jakobinów, gromadzi dywidendy z wyzysku „wolnych najemników". Na wschodzie masy ludowe uderzają raz po raz w carskie więzienie narodów. Uderzają pod wodzą ruchu robotniczego.

W głębokiej nielegalności, na syberyjskim zesłaniu i na szwajcarskiej czy londyńskiej emigracji Włodzimierz Lenin wykuwa partię bolszewików, nową partię rewolucyjnej klasy, partię, niosącą wyzwolenie ludziom pracy i ujarzmionym narodom carskiego imperium. Ku bolszewikom, ku sojuszowi z rosnącą w siły rosyjską rewolucją, zmierzają najlepsi ludzie polskiego ruchu robotniczego.

Marcin Kasprzak i Feliks Dzierżyński — to najpiękniejsze wcielenie tego okresu polskiej rewolucji. Kasprzak, żołnierz jeszcze pierwszego „Proletariatu", dziecko proletariatu, wierny aż do końca żołnierz sprawy robotniczej. Feliks Dzierżyński — który do ruchu przyszedł młodym chłopcem, właśnie wtedy, gdy Kasprzak stał już u końca swej działalności, gdy zbliżał się dzień, w którym Kasprzak, wzięty przez carskich zbirów z bronią w ręku, miał pójść w ostatnią, śmiertelną drogę.

Na manowcach ugody

W dni Kasprzaka i Dzierżyńskiego ruch robotniczy polski nie jest już jednolity. Rozbiły go wpływy obcej nie-robotniczej, nie-demokratycznej nawet ideologii. Rozbiła go prawicowa klika piłsudczykowska, prowadząca tych, którzy jej ulegali, na manowce ugody z wyzyskiwaczami i służby obcym imperializmom.

Kiedyś, w okresie powstań narodowych, ludowej i demokratycznej wierze w „ludy", w międzynarodową demokratyczną rewolucję, przeciwstawiała się szlachecka orientacja na „dwory", na Napoleona Pierwszego czy Trzeciego, na habsburską przyjaźń do Polski, na sentymenty króla pruskiego czy też szlachetne uczucia angielskich lordów. Krył się za tą orientacją strach przed własnym ludem, przed wielkimi, zasadniczymi reformami społecznymi, chęć uratowania szlacheckich folwarków. Teraz ta orientacja odrodziła się w polityce piłsudczyzny, wiążącej swe losy z imperializmem austriackim i niemieckim, głoszącej nienawiść nie tylko do caratu, lecz także do rosyjskiego ruchu rewolucyjnego, przeciwstawiającej swój ciasny nacjonalizm ideologii międzynarodowej solidarności proletariatu.

Ta polityka rozbiła jedność polskiego ruchu robotniczego, ta polityka określiła oblicze Polskiej Partii Socjalistycznej.

Przeciwstawiali się tej polityce ludzie wierni międzynarodowej solidarności proletariatu, ludzie, którzy wiedzieli, że tylko wolność człowieka pracy może przynieść wolność ujarzmionemu narodowi polskiemu. Żadne błędy Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy — partii Marcina Kasprzaka i Feliksa Dzierżyńskiego nie przysłonią tej jej zasadniczej zasługi — że wiernie i nieugięcie toczyła walkę o wolność pracującego człowieka, nie idąc na żadną ugodę czy kompromis z wyzyskiwaczami, że wiernie i nieugięcie trwała przy sztandarze międzynarodowej solidarności pracujących, że w sojuszu z rewolucją rosyjską widziała drogę polskiego ludu pracującego.

Marcin Kasprzak

Historia przyznała jej rację.

Front obrony pokoju

Wolność przyniosła Polsce Rewolucja Listopadowa. Na jej fali

Jarosław Dąbrowski

odrodziła się Polska do niepodległego bytu. Ale ten niepodległy byt nie przyniósł wolności człowiekowi pracującemu w Polsce.

Rozbicie ruchu robotniczego, ugodowa polityka kierownictwa PPS, piłsudczyzna oddały władzę w odbudowanym państwie rodzimym i obcym wyzyskiwaczom. Rewolucyjna partia robotników polskich, Komunistyczna Partia Polski, znalazła się znowu w podziemiu.

W podziemiu, w sanacyjnych więzieniach, w katowni Berezy Kartuskiej — **ona właśnie reprezentowała polską rację stanu, rację stanu narodu polskiego. Reprezentowała ją, kiedy nawoływała do obalenia panowania wielkiego kapitału i obszarnictwa, do zrzucenia jarzma karteli, które martwym kamieniem legły na organizmie gospodarczym kraju. Reprezentowała ją, kiedy walczyła przeciwko przestępczej polityce Becka, polityce, która doprowadziła kraj do katastrofy wrześniowej.** Zrozumienie słuszności jej haseł dojrzewało w szeregach uczciwych działaczy PPS i uczciwych ludowców. Wzmagała się w ostatnich latach przedwojennych jednolitofrontowa lewica w PPS, wzmagał się radykalny nurt ruchu ludowego. Rósł Front Obrony Pokoju, Demokracji i Niepodległości.

Ten front, skupiony dokoła PPR, zjednoczył najlepsze siły narodu polskiego w Krajowej Radzie Narodowej okresu niemieckiej okupacji. Ten front odbudował po wyzwoleniu niepodległe, ludowe państwo polskie. Ten front prowadzi Polskę naprzód — ku sile i szczęściu.

Całkowita siła tego frontu, klasa robotnicza, jednoczy się, przezwycięża dzielące ją dotąd podziały, wyrównuje swe szyki na Kongresie Jedności, który otwiera się w dniu dzisiejszym.

To zjednoczenie jest świętem nie tylko robotników polskich. Jest świętem całego narodu polskiego, któremu zapowiada dalszy, zwycięski marsz naprzód.

Ed. W.

PIEŚŃ NA ZJEDNOCZENIE PARTII

NASZA PIEŚŃ to najprostsza jest nuta,
naszą pieśń śpiewa miasto i wieś
i pod strop jak kolumna Zygmunta
z serc miliona wystrzela ta pieśń;

my nad Wisłę i Odrę i Nysę
jasne jutro niesiemy bez chmur,
robotniczą i chłopską ojczyznę
budujemy, wznosimy jak mur —

laur uwieńczy naszą walkę,
plon stokrotny wyda trud,
dał nam przykład Świerczewski-Walter,
jak się walczy za partię i lud.

Zjednoczeni na chwałę stuleci,
rozśpiewani jak morze i wiatr
robotnicy, żołnierze, poeci
my z tą pieśnią idziemy przez świat;

chwała tym, co w uporze wytrwali,
tylko upór przybliża nam cel,
my jak w słońce wejdziemy w socjalizm
z naszą flagą, gdzie czerwień i biel.

laur uwieńczy naszą walkę,
plon stokrotny wyda trud,
dał nam przykład Świerczewski-Walter,
jak się walczy za partię i lud.

K. I. GAŁCZYŃSKI

K 19087-1

Erdal

TERPENTYNOWA PASTA DO OBUWIA

Tadeusz Borowski

ODDAMY KULTURĘ MASOM LUDOWYM

Kto mówi, że masy ludowe nie dojrzały jeszcze do kultury? Otwórzcie radio, jeśli je macie w domu i przysłuchajcie się, jak przodownicy pracy w kopalni Zabrze-Wschód, jak włókniarze na konferencjach łódzkich, jak kolejarze w Poznaniu, jak robotnicy portowi w Gdańsku — przyjmują naszych poetów: Broniewskiego, Dobrowolskiego, Gałczyńskiego, Kubiaka, Pasternaka, Ważyka, Woroszylskiego, Wygodzkiego. Popatrzcie, jak ci robotnicy pracują w swoich teatrach świetlicowych, posłuchajcie ich montaży poetyckich i słuchowisk i powiedzcie: **czy nie tak właśnie tworzy się kulturę?**

Idźcie do nich — do robotników na hale fabryczne, do chłopów w świetlicach wiejskich, pogadajcie z nimi o książce, o teatrze, o kinie, o muzyce i wtedy powiedzcie: **jaka klasa społeczna gotowa jest do tego, by tworzyć się w Polsce o rozwój kultury?**

Widziałem poranki literackie w Warszawie, urządzane dla inteligencji, na których sala świeciła pustkami. I widziałem poranki i wieczory artystyczne w fabrykach, gromadzące dwa, trzy, cztery tysiące ludzi.

Dlatego hasło, które rzucił polski **ruch** robotniczy, stający na progu zjednoczenia organizacyjnego i ideowego: **„Oświata i kultura dla mas"** — nie jest tylko ambitnym postulatem, **lecz jest wyrazem zachodzącego w Polsce procesu społecznego, dzięki któremu masy ludowe, zawładnąwszy środkami produkcji i tworzące z ich pomocą podstawy socjalizmu w Polsce — obejmują we władanie również wszystkie dziedziny kultury, która wyrasta przecież na fundamencie stosunków społecznych.**

Kto jest przeciw nam?

Kto mówi, że socjalistyczna kultura produkuje człowieka standartowego? Że kultura, związana z socjalizmem, przestanie być kulturą? Czy mówi to inżynier, który czyta tylko czasopisma kobiece, bo — powiada — „Przekrój" jest dla niego zbyt lewicowy, a „Odrodzenie" za trudne? Który czyta tylko Meissnera, Fiedlera oraz Vaihingera? Kto jest człowiekiem: czy ten lekarz, który zaniedbał udzielić pomocy dziecku, pokąsanemu przez żmiję, bo to rzekomo wykraczało poza jego obowiązki — czy też ten robotnik, który uczestniczy w szlachetnym współzawodnictwie pracy, realizując pierwszy obowiązek socjalizmu: „każdy według swoich sił i zdolności"? Czy nową kulturę będą tworzyli ci uczeni, profesorowie i studenci, którzy zrozumieli, że nauka musi służyć człowiekowi i rozwiązywać praktyczne zagadnienia życia, a więc musi być związana z rewolucyjną postawą społeczną i polityczną czy też może — inni?

Niedawno w olbrzymiej sali pałacu fabrykantów Poznańskich w Łodzi (obecnie Urząd Wojewódzki) odbył się zjazd młodych polonistów z całej Polski. Sala podzieliła się już pierwszego dnia dyskusji na dwa obozy: jeden, mniejszy, był obozem marksistowskim, który zdecydowanie wiązał naukę z marksizmem-leninizmem; drugi gromadził katolików, pozytywistów, formalistów, psychologów, którzy uważali, że można być postępowcem, ba! rewolucjonistą w życiu „praktycznym", ale w nauce należy zachować reakcyjne idee i metodologię. Krzyczeli nam: nie mieszajcie życia do nauki; my także jesteśmy postępowcy, ba! rewolucjoniści, chociaż wierzymy w mistykę i psychologizm, chociaż odrzucamy materializm dialektyczny.

Dobrze urządziliśmy próbę: zaprosiliśmy na salę grupę robotników łódzkich, włókniarzy, wśród nich zaś naszego towarzysza z Francji, który opowiedział młodym polonistom o walce górników francuskich, o terrorze pałkarzy Mocha, o zabitych, o rannych, okaleczonych, głodnych...

Powiedzieliśmy: „Koledzy, jeśli jesteście „w życiu" postępowi, to zadokumentujcie to, złóżmy wspólnie nasze studenckie, symboliczne złotówki na poparcie górników francuskich, walczących „za wolność waszą i naszą". **Na listę wpisało się dwadzieścia czy trzydzieści nazwisk kolegów-marksistów.** Reszta milcząco stanęła po stronie Mocha.

Kto stworzy nową kulturę w Polsce: czy robotnik, zrzeszony w związkach zawodowych, który, odejmując sobie nieraz od ust — wspomaga sprawiedliwą walkę robotników francuskich, czy też kulturę stworzą poloniści — katolicy i formaliści, stający tchórzliwie po stronie Mocha?

Nasze zadania

Plenum jesienne KC PPR, jesienna Rada Naczelna CKW PPS, zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego wyzwoliły olbrzymie siły twórcze w masach ludowych. Świadczy o tym żywiołowy wzrost współzawodnictwa pracy, świadczy o tym ogrom czynu kongresowego, podjętego przez robotników, chłopów, studentów, świadczy o tym coraz powszechniejsze żądanie przekształcenia kultury i oddania jej masom ludowym.

Przed polską klasą robotniczą, przed polskim chłopem i inteligencją stają ciężkie i trudne zadania do wypełnienia. **Wiemy dobrze, że kulturę zbudować można jedynie na fundamencie sprawiedliwych stosunków społecznych; rozumiemy, że kultura stanie się powszechna tylko wtedy, gdy wzrośnie produkcja we wszelkich dziedzinach naszego życia, gdy wzrośnie dobrobyt robotnika, inteligenta, chłopa, gdy zlikwidowany zostanie wyzysk człowieka przez człowieka, gdy kultura przestanie być instytucją dochodową.**

Rozumiemy dobrze, że teatr musi być tani lub bezpłatny, że więc trzeba do niego dokładać. Rozumiemy dobrze, że książka musi być tania, że więc trzeba do niej dokładać. Rozumiemy dobrze, że kino musi być tanie i powszechne, że więc trzeba do niego dokładać. Rozumiemy dobrze, że musimy kłaść pieniądze na domy i osiedla robotnicze, ale także — na muzea i domy kultury, na świetlice i biblioteki. A to oznacza, że ciężar tworzenia kultury, dania jej podstaw materialnych znowu bierze na siebie robotnik, chłop, pracujący inteligent.

Nie ma kultury bez wzmożenia produkcji dóbr materialnych i bez sprawiedliwego ich podziału. Nie można przemienić kultury bez przemiany struktury społecznej narodu—nie można przemienić tej struktury bez upartego i wytrwałego dążenia ku socjalizmowi, bez urzeczywistnienia szlachetnych marzeń wielkich rewolucjonistów polskich, wielkich rewolucjonistów na całym świecie.

Dążenie do socjalizmu wyznacza historię dwu ostatnich wieków na całym świecie. Dążenie do socjalizmu kształtuje nasze życie. Dążenie do socjalizmu jedynie zdolne jest twórczo przekształcić kulturę i zwycięsko ocalić ją przed imperializmem.

Kto jest z nami?

Wróciwszy ze Stanów Zjednoczonych, **Ilia Erenburg** opowiadał, że imperialiści amerykańscy bardziej niż sowieckich czołgów boją się sowieckich garnków i wyżymaczek, bardziej niż radzieckiej potęgi wojskowej boją się wzrastającego poziomu życia w całym Zw. Radzieckim. W okresie kapitalizmu liberalnego, jedyną bronią klasy robotniczej była zwarta organizacja, dziś — w okresie imperializmu — proletariat rozporządza również swoim państwem, rozporządza również swoimi środkami produkcji.

Toteż imperialiści bardziej niż granicy na Odrze i Nysie obawiają się polskiego współzawodnictwa pracy, które jest podstawą wzmożenia naszej produkcji, podniesienia poziomu życia mas ludowych w Polsce, przekształcenia kultury klasowej w kulturę ogólno-narodową, w kulturę rewolucyjną.

I kiedy my wołamy o wzmożenie produkcji, kiedy Związek Radziecki woła o użyźnienie pustyń i stepów, kiedy ludy kolonialne wołają o chleb i wolność, imperialiści wołają ze strachem, że nie ma kultury, nie ma chleba, nie ma wolności, bo ziemia jest przeludniona, bo ludzie zbyt szybko się rozmnażają, że aby uchronić godność ludzką należy wymordować część ludzi i ograniczyć liczbę urodzin.

„Jest po prostu idiotyzmem mówić o Godności Ludzkiej — pisze sociolog ideolog imperializmu, Aldous Huxley — i o Czterech Wolnościach w stosunku do takiego kraju jak np. Indie, gdzie prawie połowa mieszkańców umiera, nie dożywszy 10 lat życia; gdzie dwie trzecie umiera, nie osiągnąwszy trzydziestu lat życia; i gdzie — mimo to — ogólna liczba ludności wzrasta co dziesięć lat o pięćdziesiąt milionów osób". Aldous Huxley radzi stosować teorię Malthusa, ale zanim — powiada — ludzie nauczą się regulować przyrost ludności, upłyną dziesiątki lat, w Indiach połowa ludzi będzie umierać nie przeżywszy dzieciństwa lat, a reszta będzie głodować.

Nie! Nie będzie umierać! Nie! Nie będzie głodować! Ruch wyzwoleńczo-narodowy potężnieje w krajach kolonialnych i pewnego dnia siły ludowe Indii zniszczą obcy imperializm i rodzimą reakcję. Wstecznym, utopijnym teoriom przeciwstawią wzmożoną produkcję towarów, przeciwstawią sprawiedliwy ich podział, przeciwstawią rewolucyjną strukturę społeczną narodu, przeciwstawią kulturę ludową, przeciwstawią — SOCJALIZM!

*

Dziś, w dniu zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, w dniu nowego etapu w naszym marszu do socjalizmu, dumą napełnia nas fakt, że po naszej stronie stoją postępowe siły na całym świecie: walczący żołnierz Chińskiej Armii Ludowej, partyzant Viet-Namu, strajkujący górnik francuski i angielski portowiec; umierający z głodu kulis patrzy z nadzieją w naszą stronę.

I odciąwszy się od ludzi, którzy wybrali „kulturę" wyzysku, kulturę imperializmu i mistycyzmu, stając razem z polską klasą robotniczą do ciężkiego wysiłku produkcji dóbr materialnych i tworzenia nowej rewolucyjnej kultury, dzieląc wraz z robotnikami węgla, żelaza i morza ich pracę i ich marzenia — my, młodzi uczeni, pisarze, muzycy, malarze, robotnicy nauki, sztuki i kultury — **oddajemy cały nasz trud masom ludowym, udostępniamy im kulturalny dorobek wieków, umacniając i zabezpieczając w ten sposób życie, wolność i godność człowieka tak u nas jak i na całym świecie.**

Tadeusz Borowski

W dniu Kongresu Zjednoczenia klasa robotnicza Częstochowy

ślubuje przyjąć doświadczenia czynu przedkongresowego

W dniu wczorajszym o godz. 18.15 rozpoczęła się transmisja uroczystego otwarcia Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych w Warszawie. We wszystkich częstochowskich zakładach pracy, fabrykach, hutach, instytucjach i urzędach została przerwana praca.

Pracownicy zakładów w skupieniu wysłuchali audycji radiowej z otwarcia Kongresu, po czym we wszystkich zakładach pracy jednomyślnie została uchwalona rezolucja, wiążąca się z wielkim dniem Kongresu.

Zebrani stwierdzili, że po wysłuchaniu komunikatu o akcie zjednoczenia polskiej klasy robotniczej w jedną marksistowsko leninowską Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą wyrażają swą wielką radość z tego faktu historycznego i oświadczają, że w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej widzą czołowy, zorganizowany, kierowniczy i najwyższy oddział klasy robotniczej.

Zebrani oświadczają:

„Przepojeni uczuciem wielkiej radości z powodu przełamania przeszło półwiekowego rozbicia klasy robotniczej widząc w P. Z. P. R. symbol jedności całego narodu w walce o socjalizm w Polsce, ślubujemy przejąć doświadczenia Czynu Kongresowego jako styl naszych codziennych wysiłków w celu podniesienia standardu socjalistycznego współzawodnictwa pracy jako najkrótszej drogi do socjalizmu, do dobrobytu mas pracujących w Polsce."

Ogólnie w naszym mieście wysłuchano audycji radiowych i powzięto rezolucje w przeszło 55 zakładach pracy, instytucjach przemysłowych handlowych. Poza tym akademie odbyły się w Wojsku Polskim, w Zakładach Ceramicznych „Helmana", w Rzeźni Miejskiej, w lokalu Straży Pożarnej, w fabr. Chem. „Aniołów", na WSAH w Papierni, w Guziczarni i w Zapalczarni, w gimnazjach i liceach — im. Sienkiewicza, dla Dorosłych.

Również nastąpiło otwarcie świetlic w Rzeźni Miejskiej i w lokalu Straży Pożarnej.

Zjednoczenie Kopalń Rudy Żelaznej Topników, huta „Częstochowa", fabryka „Warta", fabryka „Stradom" i wiele innych zakładów pracy złożyło meldunki o wykonaniu planu rocznego.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Sztafeta częstochowska zameldowała się Kongresowi

W dniu wczorajszym o godz. 12,57 na Placu Zwycięstwa w stolicy zameldowała się przewodniczącemu K. C. O. S. Nowakowi sztafeta młodzieżowa, która w dniu 10 bm. wyruszyła z Katowic, a w dniu 12 bm. zabrała z Częstochowy pozdrowienia Kongresowi Zjednoczeniowemu Partii Robotniczych oraz meldunki tutejszych zakładów pracy o wykonaniu Czynu Kongresowego.

Meldunek ten wraz z pozostałymi meldunkami z całej Polski został przeniesiony do Politechniki; członkini ZMP Janina Niegocka przekazała go Prezydium Kongresu.

W wielkiej tej imprezie sportowej wzięło udział 12.413 członkiń i członków Związku Młodzieży Polskiej.

Powstała Rada Kobieca przy Zw. Zaw. Chemików

W Pow. Radzie Zw. Zawodowych odbyło się zebranie delegatek 22 fabryk, należących do Zw. Chemicznego, celem wyboru prezydium Rady Kobiecej przy tymże Związku. W zebraniu wzięły również udział przedstawicielki Ligi Kobiet — ob. Świechówna i ob. Kuleszanka oraz RTPD — ob. Ignasiak.

O roli kobiety w Polsce Ludowej wygłosiły referaty ob. Ignasiak i ob. Świechówna, po czym wybrano prezydium Rady Kobiecej w składzie: Kulesza, Linke (Papiernia), Lisiecka (fabr. chem. „Rędziny" i Świechówna oraz z urzędu ob. Gawronowa.

Na zakończenie przyjęto jednomyślnie rezolucję, w której delegatki 22 fabryk Związku Chemicznego wyrażają radość z okazji zjednoczenia się klasy robotniczej. (n)

W ramach przedkongresowego czynu

Średnia Szkoła Zawodowa Nr 2 odnowiła salę Pow. Rady Zw. Zaw.

Konferencyjna sala Powiatowej Rady Związków Zawodowych, do niedawna jeszcze zaniedbana i brudna, została w ramach przedkongresowego czynu odświeżona i udekorowana przez Średnią Szkołę Zawodową Nr 2.

Przy przygotowaniu dekoracji pracowało 25 osób przy uprzątaniu sali — 24 osoby, a przy dekorowaniu — 29 osób. Ponadto w szkolnym warsztacie krawieckim pracowało 40 uczennic przez dwa tygodnie po 1 godzinie dziennie dłużej. Ostatecznym wynikiem tych prac jest odnowienie sali PRZZ i artystyczne udekorowanie jej emblematami szeregu Związków Zawodowych.

Ściana frontowa została specjalnie przyozdobiona na Dzień Kongresu czerwono-białym flagami na których umieszczono godło państwowe oraz portrety wielkich wodzów socjalizmu międzynarodowego i polskiego.

Ściany boczne udekorowane kolumnami czerwonych płócien i artystycznie wykonanymi emblematami Zw. Zawodowych. Reprezentowane są Związki: Spożywców Leśników. Pracowników Budowlanych, Włókniarzy, Pracowników Rolnych, Nauczycieli, Chemików. Zw. Zawodowy Poligraficzny i Dziennikarzy.

Na każdym z emblematów umieszczono symbole poszczególnych Związków. Są zatem na emblemacie Zw. Zaw. Prac. Leśnych liście dębowe gałązki, szyszki, kielnie, młotek i mur — u Pracowników Budowlanych, a siekiery i piła u pokrewnych im — Cieśli uchwyt i młot — u Metalowców snop kosa — u Pracowników Rolnych, czółenko i kądziel — u Włókniarzy, zorza — u Nauczycielstwa, straszliwy smok — u pracowników Zw. Zaw Poligraficznego, a wreszcie nieśmiertelna kaczka i pióro — u Dziennikarzy. Całość, opracowana bardzo starannie, z dużym artyzmem, czyni jak najlepsze wrażenie.

Powiatowa Rada Związków Zawodowych składa jak najserdeczniejsze podziękowania Średniej Szkole Zawodowej Nr 2 za odświeżenie i tak artystyczne udekorowanie sali.

Izba Przemysłowo-Handlowa apeluje do kupiectwa o przestrzeganie

PRZEPISÓW HANDLOWYCH

W okresie przedświątecznym świat pracy zaopatruje się we wzmożonym zakresie w towary wszelkiego rodzaju, a przede wszystkim w artykuły pierwszej potrzeby.

Wobec dostatecznego zaopatrzenia rynku w towary nie ma obawy że w okresie tym dystrybucja towarów napotka na jakiekolwiek zakłócenia normalnego jej przebiegu. Przy ustabilizowanych obecnie cenach i ustalonych marżach zyskowności, wzmożony popyt i ożywienie obrotów, wymagać będzie odpowiedniego wkładu organizacyjnego ze strony kupiectwa, aby raz jeszcze dać dowód, że stoi ono na wysokości zadania wykazuje zrozumienie, jakie powinno cechować uspołecznionego obywatela.

Izba Przemysłowo - Handlowa wzywa wszystkich kupców do skrupulatnego przestrzegania przepisów odnośnie zaopatrzenia towarów w ceny, o utrzymanie cenników w stanie aktualności i wystawienie ich na widocznym miejscu, wskazując zarazem na ujemne gospodarcze następstwa gromadzenia jakichkolwiek zapasów towarów w ilościach przekraczających rzeczywiste zapotrzebowania przedsiębiorstwa handlowego odpowiedniej branży.

Bezpłatne dodatkowe lekcje dla uczniów słabszych

W GIMNAZJUM MECHANICZNYM

Grono nauczycielskie Liceum i Gimnazjum Mechanicznego w naszym mieście na zebraniu w dniu 7 bm. jako Czyn Kongresowy z racji Zjednoczenia Partii Robotniczych zobowiązało się rozszerzyć na wszystkie klasy i przedmioty dokształcania w nauce teoretycznej i warsztatowej mniej zdolnych uczniów przez przeprowadzanie bezinteresownego dodatkowych lekcji.

Postanawia również, że jedna osoba z grona na każdym posiedzeniu Rady Pedagogicznej wygłaszać będzie referaty w celu podniesienia poziomu ideologicznego grona w duchu Marksizmu i Leninizmu.

Cudowne rozmnożenie jaj

Janina Kornacka ze wsi Piaseczyce, pow. Radomsko, sprzedała na targu w Radomsku skupywaczkom Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej 23 jaja. Otrzymawszy pokwitowanie, przerobiła na nim ilość „23" na „230" wskutek czego kasa wypłaciła jej o 2.067 zł więcej.

Sąd Okręgowy skazał Kornacką na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 3 lat. (g)

Wszyscy pracownicy „Elektrodynu" biorą udział w akcji współzawodnictwa pracy

Podobnie jak wiele zakładów przemysłowych Częstochowy fabryka latarek, żelazek elektrycznych i wyrobów metalowych — „Elektrodyn" podjęła wyścig pracy — od 1 listopada rb. zbiorowy, a od 1 bm. indywidualny, przy czym do tego ostatniego stanęli wszyscy bez wyjątku pracownicy fabryki.

Wyniki wyścigu indywidualnego znane będą dopiero około 10 stycznia, lecz już teraz wybijają się zdecydowanie: Józefa Kowalik, Eugeniusz Dobosz, Wawrzyniec Kwec i Bronisław Ociepa.

Józefa Kowalik pracuje na ciężkich prasach ekscentrycznych ma 36 lat wychowuje samodzielnie dwoje dzieci; z reguły przekracza normę niemal dwukrotnie, gdyż np. zamiast wyznaczonego obrobienia 2500 luster do latarek — obrabia ich 4.500 na dniówkę.

Eugeniusz Dobosz, b. oświęcimiak ma 30 lat, jest żonaty i ma dwoje dzieci; pracuje przy obrabianiu części metalowych do żelazek, przygotowując w ciągu dniówki takich części do 26 żelazek, gdy norma wynosi 13.

Bronisław Ociepa, również oświęcimiak, pracuje przy montowaniu latarek; przekracza znacznie normę, składając na dniówkę nie 55 wyznaczone lecz ponad 60 latarek.

Czwarty leader wyścigu — Wawrzyniec Kwec, jest wzorowym magazynierem, dla którego nie istnieją wyznaczone godziny pracy.

Dalsi przodownicy „Elektrodynu" wyłonią się niebawem. (g)

Wydawanie żywności dla osób

OBJĘTYCH POMOCĄ ZIMOWĄ

W dniu dzisiejszym sklepy „Jedność" N-ry 58 48, 20 21 i 59 rozpoczną wydawanie produktów żywnościowych dla osób, objętych w naszym mieście tegoroczną akcją pomocy zimowej.

Tutejszy Komitet Pomocy Zimowej komunikuje za naszym pośrednictwem osobom zainteresowanym, że po bony na artykuły żywnościowe należy zgłaszać się w biurze Komitetu Opieki Społecznej — Aleja N. M. P. nr 31. począwszy od dnia dzisiejszego.

Ze swej strony przypominamy mieszkańcom Częstochowy, że akcja pomocy zimowej już się rozpoczęła i apelujemy, ażeby nie zwlekali ze składaniem ofiar na ten cel.

Jeszcze można zgłaszać roszczenia po poległych partyzantach

Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego informuje nas, że na podstawie rozporządzenia ministra Pracy i Opieki Społecznej został przedłużony termin zgłaszania roszczeń przez osoby pozostałe po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego, poległych w walce o wyzwolenie Polski spod najazdu hitlerowskiego.

Zgłoszenia tych roszczeń będą przyjmowane w Wydziale Opieki Społecznej, Aleja Wolności 20, w godzinach urzędowania do dn. 31 b. m. Po tym terminie osoby zainteresowane, które nie zgłoszą się, stracą prawa do świadczeń.

Powstanie Koła TPPR u skarbowców

Przed paru dniami zostało założone Koło TPPR w I, II i III Urzędzie Skarbowym. Do Koła tego również należą pracownicy Brygady Ochrony Skarbowej oraz Urzędu Akcyzy. Członków jest około 50. Prezesem Zarządu został wybrany Maksymilian Madler.

Schwytanie Adolfa Hollera kupca niemieckiego w Częstochowie za czasów okupacji

Na Pomorzu schwytany został Adolf Holler, jeden z filarów handlu niemieckiego w Częstochowie za czasów okupacji. Człowiek ten, urodzony w osławionej osadzie kolonistów niemieckich, Czarnym Lesie, a przed wojną trudniący się skupem bydła i nieregaczny, począł robić z chwilą wkroczenia Niemców błyskotliwą karierę.

Wpisawszy się na narodową listę niemiecką Holler otrzymał najpierw koncesję na prowadzenie przedsiębiorstwa transportowego a potem dzierżawę mleczarni przy Wałach Dwernickiego. Bogacił się b. szybko i począł odgrywać coraz znaczniejszą rolę w tutejszym życiu handlowym co pozwoliło mu z czasem urządzić sobie komfortowe mieszkanie przy ul. Kościuszki.

Z chwilą ucieczki Niemców Holler zniknął z Częstochowy i dopiero teraz stały się wiadome jego ciekawe dzieje powojenne, dowodzące ogromnego sprytu i przedsiębiorczości tego Niemiaszka. Początkowo Holler ukrywał się w Milanówku pod Warszawą, przybierając nazwisko Tarłowski i imię Andrzej, potem przeniósł się do Koszalina w woj. szczecińskim, gdzie założył sklep rzeźniczy. Po pewnym czasie osiedlił się na Wybrzeżu — najpierw w Gdańsku Oliwie, potem w Nowym Porcie gdzie założył owocarnię, a wreszcie wystarał się o posadę intendenta w jednym z domów zdrojowych na Helu, mianowicie w Jastarni. Gdy i tam zaczął mu się palić grunt pod nogami, Holler wyjechał do Świdwina w woj. pomorskim; tam został rozpoznany i przetransportowany do więzienia w Gdańsku.

Obecnie przewieziono go do więzienia na Zawodziu. Proces Hollera odbędzie się przed Sądem Okręgowym w styczniu 1949 r. (g)

Ze wspomnień rewolucjonisty

Ob. Swojak delegat PPR na Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych — stary działacz SDKP i L i KPP, podzielił się z przedstawicielem „Życia" swoimi wspomnieniami z minionych lat działalności rewolucyjnej.

— Do SDKP i L — mówi — wstąpiłem w Częstochowie jeszcze w r. 1902. Byłem razem ze Zgrzywną i Janem Woszczyną. Mogliby zaświadczyć, gdyby żyli... Szkalowała nas nieraz dawna PPS, chadecja. Sokoły występowali przeciw nam. Porządek carski widział, że jesteśmy skłóceni, toteż autonomia, jaką Królestwo dostało w 1905 roku, wnet nam była odjęta, a prawa z powrotem ograniczone.

Pamiętam — wspomina — w 1905 roku trzy razy 7 pułk rosyjski nachodził hutę rakowską, gdzie pracowałem. Dwa razy wojsko odstąpiło, jakżeśmy tylko światła siłą pogasili. Za trzecim razem żołnierze wpadli na fabrykę. Rewizję skrupulatną przeprowadzili a 40 robotników aresztowali.

Na drugi dzień, w odpowiedzi na to najście cała huta wespół z „Częstochowianką" na ulicę wyległa. Idziemy z manifestacją na miasto, a tu koło „Warty" wychodzą naprzeciw nas strzelcy, stają trzema szeregami i nie przepuszczają dalej. Za nimi pozycje zajęli dragoni, piąty szwadron, a tu tłum z każdą chwilą rośnie mrowie do wojska się zbliża, robotnicy żołnierzom wygrażają na bój się zanosi. Delegacja idzie do magistratu Andrzejewski, Chmielewski, dyr. Mahomecki, którego żołnierz omal że bagnetem nie przekłuł. Usuwamy się naprzeciw pod bramę ale po chwili znów na ulicę wychodzimy. A tu się trąbki żołnierskie odzywają. Raz, drugi.

A wtem salwa jak nie grunie. Byli żołnierze, co w górę strzelali, inni w dół, ale byli i tacy, co w lud siekli. Kule jak rzadki grad padały, widzę, zabici, ranni...

Rzuciłem się do najbliższego sklepu, ale, nim do drzwi dopadłem kulą od rewolweru w rękę dostałem. Potem, jak się trochę uspokoiło, do domu wracam, a tu przy Małej kobieta mnie zatrzymuje widzi, że jestem ranny, do felczera zaprowadza. Słomczyński nazywał się, już trzech ludzi w izbie opatrzył. Jak przyszła kolej na mnie, kulę wyjął i ranę zeszył. Ale że felczerzy musieli meldunki składać, kogo opatrują więc bałem się aresztowania i do pracy przestałem chodzić. Aż inżynier Sobański i zawiadowca Jacobson przysłał po mnie, dla czego do zajęcia nie idę. Jeszcze pobyłem parę dni w domu, a jak się wyleczyłem, wróciłem do pracy. Dostałem robotę przy windzie...

Ob. Swojak na chwilę przerywa opowiadanie po czym mówi o dalszym gorzkim losie bojowca, działacza rewolucyjnego, organizatora strajków i bezrobotnego.

Pierwsza wojna światowa rzuciła go na Śląsk, do powiatu pszczyńskiego, gdzie organizował opór przeciwko Niemcom, za co był aresztowany.

— W r. 1916 — mówi — wróciłem do Huty Starej, do kopalni rudy. Nie było dobrze zorganizowanej aprowizacji więc pojechałem do Zagłębia, do niejakiego Wolniaka, aby go przepytać, jak te sprawy wyglądają na ich terenie. Jak się dowiedziałem, czego szukałem, wróciłem do Huty, gdzie dwa strajki zorganizowałem. Byłem wespół z Franciszkiem Gnałem Błaszczykiem delegatem robotników. Takieśmy stanowisko zajęli, żeśmy swoje osiągnęli ale trzeba było aż grozić zatopieniem kopalni. Ostatecznie zyskaliśmy ziemniaki, węgiel, chleb, a potem tłuszcze i ubrania.

W r. 1917 kopalnia została zastawiona. Dużo ludzi było przerzuconych do kopalni w Konopiskach, mnie zaś z pracy zwolniono...

Ob Swojak mówi o dalszych swoich losach, o pracy w Zagłębiu, aż do r. 1924 potem o działalności we Francji znów po powrocie do kraju w Częstochowie. Gorzkie i ciężkie było życie ob Swojaka w okresie międzywojennym, podczas rządów sanacji.

Pozbawiony pracy, przez dziesiątki lat był bezrobotnym. Ale wiary w zwycięstwo socjalizmu w zwycięstwo idei, która usuwa raz na zawsze wyzysk człowieka przez człowieka, nigdy nie stracił.

Wiara ta nie zawiodła go. Doczekał.

Dzień Częstochowy

3.066 ZŁ.

Na Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci ofiarowała firma Karola Poborca, z okazji Kongresu Zjednoczeniowego partii robotniczych.

KOŁO FILATELISTÓW

powstało w naszym mieście przy Polskiej YMCA. W skład zarządu weszli M. Moroz, H. Rosner i J. Ziental. W programie pracy Koła przewidziana jest wymiana z filatelistami polskimi i zagranicznymi.

DWA KURSY

zorganizuje wkrótce Zrzeszenie Nauczycieli w naszym mieście, o to: półroczne liceum handlowe dla dorosłych i półroczny kurs maszynopisma. O szczegółach tej akcji napiszemy wkrótce obszerniej.

JUTRO

zespół Teatrów Miejskich udaje się do fabryki „Częstochowianka" gdzie o godz. 16.30 w tamtejszej świetlicy wystawi komedię Ridley'a „Pociąg widmo".

PRACOWNICY

Banku Rolnego w naszym mieście powzięli jednomyślną uchwałę opodatkowania się na rzecz akcji pomocy zimowej w bieżącym roku, w wysokości pół procent poborów miesięcznych.

NA POMOC

lekarską dla dzieci greckich, najmłodszych ofiar faszyzmu przekazali członkowie PPR Koła terenowego Aleja kwotę 1700 zł.

Z OKAZJI

Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych odbyła się w dniu wczorajszym uroczysta akademia w tutejszej Jednostce Wojskowej.

W NIEDZIELĘ 19 BM.

odbędzie się zbiórka uliczna na cele Towarzystwa Przeciwgruźliczego, zorganizowana w ramach tegorocznych Dni Przeciwgruźliczych.

SPORT — SPORT — SPORT —SPORT — SPORT — SPORT —SPORT — SPORT — SPORT —

Osada Kawodrza Górna

zorganizowała własny klub pod nazwą Kawodrzanka

Hasło sportu i tężyzny fizycznej młodzieży dociera coraz silniej na prowincję, gdzie raz po raz powstają nowe kluby sportowe.

Mamy do zanotowania powiększenie się sportowej rodziny Ziemi Częstochowskiej o utworzony ostatnio w pobliskiej osadzie Kawodrza Górna klub pod nazwą „Kawodrzanka".

Klub ten założony został przy istniejącym w Kawodrzy Górnej Kole Samokształceniowym a z inicjatywy niezmordowanego organizatora, p. Aleksandra Grabary studenta WSAH i członka ZAMP.

Na początek zawiązane zostały sekcje tenisa stołowego, bokserska i łyżwiarska; ta ostatnia zamyśla o urządzeniu z nastaniem mrozów własnego lodowiska, które będzie służyć zarówno dla celów sportowych, jak i rozrywkowych dla okolicznej młodzieży.

Pierwszy zarząd Kawodrzanki wybrany został w następującym składzie: prezes — p. Aleksander Grabara, wiceprezes — p. Mieczysław Pianka, sekretarka — p. Alicja Bednarek skarbnik — p. Stefan Merlik, gospodarz — p. Jan Pianka, kierownik sekcji bokserskiej — p. Mieczysław Pianka, tenisa stołowego i świetlicy — p. Adolf Sarna.

Kawodrzanka ma na przyszłość ambitne plany i zamierza powołać do życia z wiosną dalsze sekcje — lekkoatletyczną oraz piłki ręcznej; na organizatora i kierownika jej ostatniego upatrzony jest p. Zenon Pierzgalski.

Witając Kawodrzankę w częstochowskiej rodzinie sportowej życzymy temu klubowi jak najpomyślniejszego rozwoju oraz osiągnięcia ambitnych zamierzeń.

Start tenisistów stołowych

Z POŁMETKA

Dzisiaj rozpoczyna się rewanżowa tura mistrzostw drużynowych w tenisie stołowym.

Na skutek reklamacji Czarnych, którym wszystkie mecze u siebie wypadały w czwartki, — przesunięto na dziś aj spotkania niedzielne: Włókniarz Myszków — Czarni, Skra — Polska YMCA i AZS — Raków, a w niedzielę odbędą się mecze Czarni — YMCA Skra — Włókniarz, Victoria — Raków.

Ogrodnictwo w Częstochowie ujęte w ramy organizacyjne

Na podstawie uchwały Zarządu Wojewódzkiego Zrzeszenia Ogrodniczego, wyznaczono Komisję Weryfikacyjną, która przeprowadzi kwalifikację ogrodników i pracowników ogrodniczych w naszym mieście.

W zależności od ilości pracy w zawodzie ogrodniczym ogrodnicy otrzymają świadectwa i tytuł starszego względnie młodszego ogrodnika.

Ogrodnicy, pracujący w zawodzie 6 lat i mający ukończoną szkołę powszechną, będą mogli, jako eksterni, zdawać egzamin w Zawodowej Szkole Ogrodniczej.

Zainteresowani winni złożyć podanie, życiorys, świadectwa z pracy oraz opinię dwóch najbliższych sąsiadów, pracujących w ogrodnictwie.

W tych sprawach winni ogrodnicy częstochowscy zgłaszać się w lokalu Powiatowego Zrzeszenia Ogrodniczego w dniu 17 b. m. w godz. od 11-ej do 15-ej.

Częstochowa 16. XII. 1923 25 LAT TEMU

Niespodziewana podwyżka taryfy kolejowej o 100 procent nastąpiła w okresie przedświątecznym. Podrożała zarówno taryfa osobowa, jak i bagażowa. Fakt ten uniemożliwi tysiącom rodzin spędzenie świąt razem, a łańcuch rozmaitych paskarzy znajdzie nowy pretekst do podwyższenia cen.

*

Komisja statystyczna do badania wzrostu drożyzny, ustaliła, że koszty utrzymania w pierwszej dekadzie grudnia wzrosły w stosunku do cen z drugiej połowy listopada o 74,73 procent. Obecnie koszt dziennego utrzymania rodziny złożonej z czterech osób obliczono na 1,674,985 mk.

144 urodzeń w Koniecpolu

Urząd Stanu Cywilnego w Koniecpolu zanotował za 3 kwartały bieżącego roku 144 urodzeń, 44 zgonów 41 małżeństw. (kz)

Nasi korespondenci donoszą:

Przedbórz

NOWY ZARZĄD Z. S. Ch.

W Masłowicach wybrano nowy Zarząd Gromadzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej w składzie: Jan Stelmaszczyk, Franciszek Sobiński, Jan Liwiński, Jan Kulig, Jan Ślusarczyk, Z. Sosiński, Fr. Walcik, I. Kołodziejczyk, J. Sobiński, i Ant. Kołodziejczyk. Delegatami Zarządu wybrano S. Podczaskiego i S. Przygodzińskiego. (n)

NOWE WŁADZE Z. S. Ch.

W gm. Masłowice odbyły się wybory nowych zarządów Z. S. Ch. gromady Ochotnik, Kalinki, Bąkowa Góra, Karytno, Kraszewice, Chełmno, Sokola Góra, Strzelce Małe, Dębia Majstry. Do zarządów gromadzkich Kół Związku Samopomocy Chłopskiej i Komisji Rewizyjnych weszli chłopi mało i średnio rolni. (n)

WYKRYCIE BIMBROWNI

Milicja wykryła w Korytnie bimbrownię u Stanisława Patka. W chwili wkroczenia milicji bimbrown a szła pełną parą. (n)

Wieluń

Z ZEBRANIA STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO

Odbyło się tu walne zebranie koła Stronnictwa Demokratycznego. W zebraniu wzięli udział: dziekan Uniwersytetu Łódzkiego prof. J. Namiatkiewicz i poseł Zagórski.

Po wysłuchaniu referatu p. t. „Rzemiosło, kupiectwo i sprawy gospodarcze" oraz referatu ideologicznego, wybrano zarząd w składzie: ob. Antczewski, Baran, J. Krężel, B. Klemczak, J. Markiewicz i M. Rozmarynowski.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli ob. H. Seibior i Z. Krężel.

Radomsko

ZMP POWIĘKSZA SWE KOŁA

Na zebraniu młodzieży w Publicznej Szkole Ogólnokształcącej założono nowe koło ZMP i wybrano zarząd z przewodn. Jankowskim Henrykiem. (T)

Krzepice

WIEŚ SAMOPOMOCOWA

Na posiedzeniu G. R. N. w Opatowie powzięto uchwałę, ażeby Opatów przekształcić jako wieś samopomocową, oraz uchwalono zelektryfikować tę wieś w przyszłym roku. (L)

DODATKOWA PRACA

W dniu 8 b. m. pracownicy gm. Opatów pracowali dodatkowo celem uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego. (L)

Młodzież Lic. Pedagogicznego urządza wieczory świetlicowe

Ub. niedzieli wyruszyła znowu grupa młodych świetlicowców z Koła Z. M. P. przy Liceum Pedagogicznym do Kusiąt, gdzie przeprowadziła wieczór świetlicowy, poświęcony Kongresowi Zjednoczeniowemu.

Aktualny referat o Kongresie wygłosił Olejniczak Edmund, po czym recytowano wiersze Staffa, Broniewskiego i innych z udziałem dzieci szkoły w Kusiętach.

W części artystycznej udział wzięli: Jarosławska Wanda, Grabna Krystyna, Bielak Jerzy, Krachulec Zdzisław, Stawiarz Ludwik i Olejniczak Edmund. Organizatorom wieczoru, podziękował w imieniu mieszkańców Kusiąt, kierownik tamtejszej szkoły.

Victoria zorganizowała sekcję gimnastyczną

Z inicjatywy referatów sportowych Związków Zawodowych powstają u nas coraz liczniej sekcje gimnastyczne.

Ostatnio sekcja taka zawiązana została przez Victorię; jej kierownictwo oddano dyplomowanemu gimnastykowi p. Jerzemu Kopciowi.

Jako zalążek przyszłej sekcji o szerszych rozmiarach utworzono grupę ćwiczącą, która składa się na razie z ośmiu osób. Już teraz jednak rekrutuje się dalszych członków, szczególnie przyciągając młodzież, aby zapewnić nowopowstałej sekcji odpowiedni rozrost.

Dzięki przychylności kierownictwa szkoły publicznej Nr 6 przy ul. Narutowicza sekcja może korzystać z sali gimnastycznej wspomnianej szkoły. Tam też odbędzie się pierwszy ogólny trening mianowicie w dniu dzisiejszym o godz. 18-ej, na który kierownictwo zaprasza wszystkich miłośników gimnastyki. Do sekcji przyjmowana będzie młodzież żeńska i męska poczynając już od 15-go roku życia.

Skład ósemki częstochowskiej przeciwko Śląskowi

Jak już komunikowaliśmy, w dniu 9 stycznia odbędzie się w Opolu rewanżowe międzynarodowe spotkanie bokserskie Śląsk — Częstochowa.

Śląsk nie bardzo się kwapił do rewanżu, toteż CzOZB zwrócił się o interwencję do Polskiego Związku Bokserskiego i to poskutkowało — Śląsk zaproponował termin i zobowiązał się wystawić pierwszy garnitur.

Kapitan zwarzkowy naszego Okręgu p. Wolnowski ustalił już skład reprezentacyjnej ósemki, która będzie wyglądać następująco: musza — Zwierzchlejski, kogucia — Szprynger, piórkowa — Kapitański, lekka — Jarzębek, rez. Chudy, półśrednia — Berg, średnia — Baran, półciężka — Kubicki II (obaj Gwardia Kielce), ciężka — Myga.

Jeśli Berg zdoła do 9 stycznia zrobić wagę, to wystąpi w średniej, a w półśredniej walczyłby wtedy Trzepizur. Jako rezerwowy w wadze ciężkiej wyznaczony został Kurek z Kieleckiego Ludwikowa.

Zgony

W ubiegłym tygodniu zmarły w Częstochowie następujące osoby: Kazimiera Kowalska, Maria Wolańska, Bożena Papużyńska, Kazimierz Wolański, Helena Piaszczyk, Czesław Rynkiewicz, Aleksander Wachowicz, Wiktor Domagalski, Dorota Kołodziejczyk, Józef Ostrowski, Zofia Pietrzak, Wiesław Wójcikowski, Marianna Dudek, Zofia Opala, Łuczak Maria, Franciszek Sandrowicz, Florentyna Leska, Wincenty Gira, Władysław Bartolewski, Mieczysław Myga, Stanisław Fertacz, Anna Rostkowska. (mo)

Oszukańcze machinacje

NIE POPŁACAJĄ

Pracownica Zarządu Gminy Dobryszyce, pow. Radomsko, Jadwiga Zielińska wydała bezprawnie Henrykowi Kowalskiemu dwa czyste blankiety zameldowania opatrzone pieczęcią zarządu gminnego, a prócz tego innej osobie pięć blankietów tymczasowego wymeldowania, również opatrzonych pieczęcią.

Za uchybienie to Sąd Okręgowy skazał ją na pół roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata. Henryk Kowalski otrzymał karę 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia.

Gimnazjum Przemysłowe PZPW

UCZCZIŁO ZJEDNOCZENIE PARTII ROBOTNICZYCH

Młodzież Gimnazjum Przemysłowego Państw. Zakładów Przemysłu Włókienniczego w naszym mieście z okazji połączenia Partii Robotniczych postanowiła że zespoły uzdolnionych organizują komplety z uczniów słabszych, celem niesienia pomocy naukowej, aby z końcem roku szkolnego wyeliminować ewentualne oceny niedostateczne. Ponadto wspólnie z Kołem ZMP postanowiono przestudiować elementarne zasady marksizmu i leninizmu celem wyrównania poziomu ideologicznego.

Nauczycielstwo tej szkoły łączy się ze wspólnym wysiłkiem młodzieży, zmierzającym do podniesienia poziomu naukowego i ideologicznego, postanawia dokształcać się ideologicznie na specjalnych posiedzeniach w tym celu zorganizowanych.

Za usiłowane przekupstwo

Właścicielka sklepu przy ulicy Warszawskiej 44 Genowefa Sidorek, handlowała często w godzinach zakazanych, na czym przyłapywali ją kiedyś patrol milicyjny.

Gdy funkcjonariusze milicji przystąpili do sporządzenia protokółu karnego, Genowefa Sidorek wręczyła 300.— zł jednemu z nich Kazimierzowi Stępniowi.

Stanęła za to przed Sądem Okręgowym, który skazał ją na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata. (g)

Artykuły żywnościowe na listopad dla tych, którzy przydziału

NIE ZREALIZOWALI

Jak onegdaj podaliśmy, sklepy rozdzielcze „Jedność" przystąpiły do wydawania konserw mięsnych tłuszczu i mleka na karty zaopatrzenia za m. listopad.

Dodać należy, że nie jest to dodatkowy przydział za ub. miesiąc, a jedynie normalny przydział miesięczny dla tych osób, które w listopadzie bez kart żywnościowych nie zrealizowały.

Pracownicy fabryk, którzy na karty zaopatrzenia kupon nr 14 otrzymali mięso wołowe, nie mogą rościć sobie pretensji do zrealizowania przydziału na wspomniany kupon w sklepach rozdzielczych „Jedność".

KIEROWNICTWO W POTRZASKU

Kmiakowski Józef z Katowic, korzystając z tłoku w kasie na Jasnej Górze, wyciągnął skradzione rękawice z płaszcza Franciszka Poradowskiego, za co został skazany przez Sąd na 8 miesięcy więzienia. (o)

CZYTELNICY PISZĄ

Dlaczego tylko do 17-ej

Apteki w Częstochowie zamykane są już o godz. 17-ej. Wprawdzie codziennie dyżur nocny pełnią trzy apteki, ale jak na takie rozległe miasto jest to stanowczo za mało. Obecnie w okresie zimowym daje się odczuwać nasilenie zachorowań stąd frekwencja w aptekach jest bardzo duża, a zamykanie aptek o godz. 17-ej sprawia, że nie wszyscy chorzy mogą być szybko obsłużeni.

Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa w aptece Ubezpieczalni Społecznej, gdzie na załatwienie sprawy trzeba czekać dobrych kilka godzin, tak tłok panuje w aptece, a szczupły personel nie jest w stanie wszystkich obsłużyć.

Czy nie dałoby się tu zmienić coś na lepsze?

J. U.

*

Ob. Perkowska i Nowalska. — W poruszonej przez ob. sprawie porozumieliśmy się z czynnikami miarodajnymi celem sprawdzenia w zrozumiałości podanych szczegółów.

Ze sceny

TEATR WIELKI

„ZABUSIA" w PIOTRKOWIE

Dzisiaj wyjeżdża Teatr Wielki do Piotrkowa gdzie w sali im J. Kilińskiego wystawi komedię w 5 aktach Gabrieli Zapolskiej p. t. „ZABUSIA" z IRENĄ GORSKĄ w roli tytułowej.

Jutro przedstawienie zawieszone z powodu końcowych prób komedii muzycznej R. Benatzkego p. t. MOJA SIOSTRA TO JA". Reżyseruje Bolesław Orliński. Stronę muzyczną opracowuje Zygfryd Jankowiecki. Tańce i ewolucje trena Michalczyk. Dekoracje zaprojektował Wł. Wagner.

TEATR KAMERALNY

„POCIĄG WIDMO"

Dzisiaj o godzinie 20-ej sensacyjna komedia w 3 aktach Arnolda Ridley'a p. t. „POCIĄG WIDMO". Obsada premierowa. Reżyseria Artura Kwiatkowskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera

Jutro przedstawienie zawieszone.

W sobotę 18-go b. m. „POCIĄG WIDMO"

Co i gdzie?

DYŻURY APTEK

Z. Szostakiewicz pl. Daszyńskiego nr 27.

A. Włosiński, 7 Kamienic nr 27.

K. Lembka, Raków, ul. Towiańskiego nr 7.

*

RADIO

Warszawa I. Programy na dzień 15, 16, 17, 18 i 19 grudnia według zapowiedzi speakera.

REPERTUAR

TEATRY

WIELKI — W Piotrkowie „Zabusia.

KAMERALNY — Pociąg w dmo.

KINA

WOLNOŚĆ — Czapojew

BAŁTYK — Tchórz.

TĘCZA — Klasa słów czs.

FOTOPLASTIKON — Styria

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego
SŁUŻBA INWESTYCJI
POSZUKUJE
inżynierów budowlanych
dla objęcia kierownictwa dużych robót budowlanych
WYMAGANE
wysokie kwalifikacje i długoletnia praktyka
WARUNKI DO OMÓWIENIA.
Zgłoszenia osobiste lub listowne w Dziale Personalnym C. Z. P. Wł. ŁÓDŹ, AL. KOŚCIUSZKI 4 pokój Nr 60. K. 4362/5801

Podziękowanie
P. Dr Muskatównej
za wyleczenie z ciężkiej choroby synka naszego składają serdeczne podziękowanie
J. J. KIERACHOWIE
Częstochowa
G 3562/5809

ZRZESZENIE WŁÓKIENNICZE zawiadamia, że
WYDAWANIE WEŁNY ZGRZEBNEJ I WIGONII
na maszyny sanecznikowe do Nr 8 włącznie oraz dla tkaczy i pończoszników odbędzie się
w dniach 16, 17 i 18 bm
G. 3560 5800

ZGUBY

ZGINĄŁ pies - rasy chart. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem pod adres ul Narutowicza 7. m 5
G 3551/5771

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM kredens orzechowy szafy dwudrzwiowe i łóżka dębowe i Aleja 1. stolarnia w podwórzu.
G 3554/5771

BUDKA i radio do sprzedania ul. Śląska 4. m. 3. G 3561/5808

OKAZYJNIE sprzedam nowy wózek - autko, ul. Waszyngtona 58. m. 3. K 3499 5802

TAPCZAN sprzedam. Wiadomość: ul. Wieluńska 18 (u gospodyni)
K 3498/5803

Tow. Władysław Jaworski
pseudo „STARY WŁADEK"
ur. 28.X 1900 roku
b. członek K. P. P., członek Komunistycznej Partii Belgii i Francji więzień rządów faszystowskich. Kpt. Gwardii Ludowej i Armii Ludowej współorganizator konspiracyjnej Wojewódzkiej Rady Narodowej i Terenowych Rad Narodowych, odznaczony Krzyżem Grunwaldzkim i Krzyżem Partyzanckim, długoletni działacz PPR
zmarł dnia 15 grudnia 1948 roku.
W Zmarłym tracimy najofiarniejszego Towarzysza i nieugiętego bojownika o Wolność i Socjalizm.
Cześć Jego pamięci TOWARZYSZE
Pogrzeb odbędzie się w Kielcach dn. 18.XII 1948 r. o godz. 15.

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW z FASZYZMEM i NAJAZDEM HITLEROWSKIM o NIEP. i DEM. ODDZIAŁ POWIATOWY
W Częstochowie, ul. Wolności 19
odstąpi
wraz z urządzeniem
Gospodę „Partyzant"
mieszczącą się
Plac Daszyńskiego 14
Pierwszeństwo mają członkowie Związku i podopieczni. Termin zgłoszeń do 21.XII. b. r. K 315/5783

śp.
z SOBIERAJÓW
BRONISŁAWA SOBIERAJOWA
opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła w dniu 15 grudnia 1948 roku, przeżywszy lat 72.
Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Wręczyckiej 42/48 do kościoła Pana Jezusa Konającego nastąpi w sobotę dnia 18 grudnia 1948 roku, o godzinie 9-ej rano, po czym po nabożeństwie żałobnym odbędzie się pogrzeb na cmentarzu na Kulach.
Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokiej żałobie
G 3565 5810 CÓRKI, SYN i RODZINA

Akwizytora zdolnego
poszukuje
Dział Ogłoszeń
„Życia Częstochowy"

PLON GOSPODARCZY CZYNU KONGRESOWEGO

Z iskry — płomień

Na dwa miesiące przed Kongresem garstka górników z kopalni „Zabrze — Wschód" rzuciła hasło uczczenia dnia Kongresu wykonaniem dodatkowych zobowiązań produkcyjnych, przyśpieszeniem wykonania planu rocznego.

Mogło wydawać się początkowo, że hasło to będzie wprawdzie podchwycone przez innych, że znajdzie odzew w innych kopalniach, hutach i fabrykach, lecz będzie miał odzew raczej znaczenie symboliczne, bez istotnego znaczenia gospodarczego, a przynajmniej bez znaczenia w skali ogólno-krajowej.

Tymczasem iskra rzucona przez górników rozniecała płomień entuzjazmu wśród całej klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy.

Nie był to przysłowiowy polski „słomiany ogień" — był to żar, który rozpalił i spotęgował entuzjazm pracy, pracy wydajnej, rzetelnej, wytrwałej.

Nie były to efektowne hasła, czy nic nie mówiące ogólniki. — Były to konkretne zobowiązania określające dokładne ilości produkcji ponad plan i terminy jej wykonania.

Wszystkim tym zobowiązaniom przedkongresowym przyświecał jeden cel: spotęgować wydajność pracy, wykonać plan roczny przed terminem, dostarczyć państwu dodatkowe ilości dóbr konsumcyjnych i inwestycyjnych, a tym samym przyśpieszyć odbudowę.

Dzień Kongresu stał się tym słupem granicznym, do którego zmierzały wysiłki i współzawodnictwo mas pracujących w osiągnięciu najlepszych rezultatów pracy.

GDY SUMUJEMY DZIŚ WYNIKI,

I jeśli dziś w dniu Kongresu zsumujemy wyniki zobowiązań przedkongresowych i zrobimy bilans tych osiągnięć, to jest on naprawdę imponujący. — Te pierwsze zobowiązania górników „Zabrze-Wschód" uczczenia dnia Kongresu wydobyciem ponad plan 125.000 ton węgla, wyraża się już dziś setkami tysięcy ton dodatkowego wydobycia w poszczególnych zjednoczeniach przemysłu węglowego. — Tak np. Rudzkie Zjednoczenie Węglowe wykonało już w dn 7 bm. a więc na 3-tygodnie przed terminem roczny plan i zobowiązało się dać do końca roku pół miliona ton ponad plan. Wykonały również całkowity plan roczny wszystkie Zjednoczenia Górnośląskie. — Już dziś, mimo że do końca roku pozostało jeszcze 2-tygodnie, można mieć pewność, że plan roczny ustalony w przymyśle węglowym na 67½ mln. ton zostanie przekroczony co najmniej o 2 miliony ton. A trzy miliony ton węgla — to wartość miliardów złotych, o które zwiększył się majątek narodowy.

Idea Czynu Przedkongresowego nie ograniczyła się do pracowników przemysłu węglowego. Podchwycili ją pracownicy wszystkich innych przemysłów, w 921 zakładach produkcyjnych, kolejarze, stoczniowcy, pracownicy portów i żeglugi, setki tysięcy pracowników innych dziedzin gospodarczych.

Wezwanie przerodziło się szybko w czyn. — Czyn przyniósł nie mniej szybko plon. — Pierwszy plon to przedterminowe wykonanie rocznych planów produkcyjnych.

Wykonały je w kolejności chronologicznej:

Przemysł naftowy	31.X.	61 dni przed terminem
„ chemiczny	4.XI.	(57 dni)
„ mineralny	5.XI.	(56 dni)
„ spożywczy	10.XI.	(51 dni)
„ drzewny, tłuszczowy i odzieżowy	15.XI.	(46 dni)
stocznie polskie	15.XI.	(46 dni)
przemysł hutniczy 1 „ włókienniczy	18.XI.	(43 dni)
kolejnictwo (PKP)	20.XI.	(41 dni)
port w Szczecinie	21.XI.	(39 dni)
przemysł skórzany	23.XI.	(38 dni)
„ elektrotechn.	24.XI.	(37 dni)
„ metalowy	26.XI.	(35 dni)
„ papierniczy	27.XI.	(34 dni)
„ cukrowniczy	30.XI.	(31 dni)
„ konserwowy	1.XII.	(30 dni)
„ fermentacyjny	3.XII.	(28 dni)
„ poligraficzny	4.XII.	(27 dni)
Trasa W—Z i most średnicowy	8.XII.	23 dni przed terminem

Tak więc cały nasz przemysł i wiele innych ważnych gałęzi gospodarczych oraz sztandarowych obiektów wykonało plan roczny znacznie przed terminem. Biorąc przeciętnie można przyjąć, że roczny plan gospodarczy został wykonany co najmniej o 1 miesiąc wcześniej niż to było ustalone.

Dzięki temu tak znacznemu przyśpieszeniu wykonania rocznego planu, cała produkcja grudniowa naszego przemysłu będzie czystą nadwyżką produkcyjną ponad ilości i sumy zaplanowane na r. 1948.

Jaką wartość, w przeliczeniu na złote przedstawia ta nadwyżka osiągnięta dzięki wzmożonemu wysiłkowi pracy? — Nietrudno ją obliczyć. Przyjmując, szacunkową wartość jednodniowej produkcji naszego przemysłu wynoszącą 1.860 miln. zł., otrzymamy dla 25 dni pracy w grudniu br. sumę 47 miliardów zł. Suma ta jest obliczona raczej skromnie i można ją śmiało podnieść do 50 miliardów zł, tym więcej, że szereg przemysłów wykonał plany roczne już w ciągu listopada. Jeżeli przyjąć inną podstawę obliczenia, a mianowicie, że roczny plan produkcji przemysłowej, której wartość wynosi 614 miliardów zł przekroczony będzie w roku bież. o 10 proc., otrzymamy wartość tej nadwyżki w wysokości 61 miliardów zł. Tak więc nadwyżka produkcji przemysłowej, uzyskana w decydującym stopniu dzięki współzawodnictwu przedkongresowemu, wynosić będzie od 50—60 miliardów zł.

Taki będzie plon gospodarczy Czynu Kongresowego w roku 1948 i to tylko w zakresie jednej gałęzi — przemysłu. A przecież pracownicy szeregu innych dziedzin gospodarczych nie pozostawali w tyle. Pracownicy transportu i komunikacji, pracownicy budowy dróg i mostów, pracownicy innych zespołów odbudowy, że wymienimy tylko załogi pracownicze trasy W—Z i mostu średnicowego w Warszawie i tysiące innych, również dorzuciły swój niemały wkład pracy dla upamiętnienia Kongresu Zjednoczenia.

Nazwiska: Zielińskiego, Cyroniów, Bugdołów, Szumskiej, Toporowskiej, Wróblewskiego, Lewandowskiego, Janusa i setek innych robotników i robotnic, to nazwiska tych, którzy idąc śladami Pstrowskiego przodują i prowadzą 800 tysięczną armię współzawodniczących w pracy, armię, która stale rośnie na sile i liczebności, armię, której zasługą jest plon Czynu Kongresowego.

Plon Gospodarczy Czynu Kongresowego jest więc imponujący. Był on możliwy do osiągnięcia tylko dla tego, że ziarno rzucone przez górników padło na glebę wolną od chwastów, pasożytów i szkodników, na grunt pełnego uświadomienia politycznego i społecznego klasy pracującej, na grunt całkowitej solidarności i jedności organizacyjnej tej klasy. Zaś dzień Zjednoczenia był tym impulsem, który wyzwolił, spotęgował i uwielokrotnił energię twórczą mas pracujących.

T. D.

Żarówki oświetlą ulice

miast Ziemi Odzyskanych

Zaopatrzenie zarządów miejskich w żarówki na oświetlenie ulic, placów i dróg publicznych na Ziemiach Odzyskanych przejęło Ministerstwo Z.O. Zarządy miejskie poszczególnych miast powinny do dnia 30-go stycznia 1949 r. zgłosić do właściwych urzędów wojewódzkich zapotrzebowanie na żarówki

Udały się siewy jesienne

na Żuławach

Na Żuławach ukończono już całkowicie siewy ozimin. Pomimo częściowo nie sprzyjających warunków atmosferycznych, plan zasiewów został wykonany w 106 proc. Na terenie całych Żuław ogółem obsiano 22.113 ha. W ten sposób obszar zeszłorocznych siewów ozimych został przewyższony o 140 proc. Najwięcej zasiano pszenicy ozimej, bo aż 14.428 ha, potem żyto—13.842 ha, rzepak ozimy—2.613 ha oraz jęczmień ozimy — 961 ha. Szczególnie mocno powiększyły się obszary obsiewów pszenicy, rzepaku i jęczmienia, czyli roślin najbardziej opłacalnych na glebach żuławskich.

Majątki na Żuławach Wielkich wykonały plan zasiewów w 122 proc, obsiewając przeszło 9 tys. Wśród zespołów majątków na pierwsze miejsce wybił się zespół Grochowo, który wykonał 154 procent planu. Za nim w „czołówce" znajdują się zespoły: Marzecino, Gajewo, Lipowo, Książęce Żuławy i Lisewo. Podczas tegorocznych prac jesiennych majątki państwowe PNZ na Żuławach przeprowadziły podorywkę na 1000 ha, a orkę na 12.000 ha, w tym 6.000 ha było odłogów.

Szczególnie dobre rezultaty dała w czasie tegorocznych siewów jesiennych na Żuławach akcja pomocy sąsiedzkiej. W jej ramach ogółem przepracowano ok. 7.000 dniówek.

Rosyjskie wydanie dzieł Mickiewicza

w 150 rocznicę urodzin

Państwowe Wydawnictwo Radzieckie Literatury Pięknej przygotowuje rosyjskie wydanie dzieł Mickiewicza dla uczczenia 150 rocznicy urodzin wielkiego poety.

Wydanie będzie 5-tomowe i obejmie również nowe przekłady poetów radzieckich. Redakcja naczelna wydania spoczywa w rękach M. Ryiskiego. Pierwszy tom wydawnictwa wyjdzie w grudniu br., obejmując „Grażynę" w przekładzie A. Tarkowskiego, „Konrada Wallenroda" w przekładzie N. Asiejewa, Ballady w przekładzie M. Zienkiewicza, Bajki w przekładzie M. Swietłowa i inne. II. tom zawierający „Pana Tadeusza" w przekładzie S. Mara wyjdzie w 1949 r.

S.O.S.! Atak wątroby!...

Nie dopuszczajcie do tej ostateczności, która powstaje przy zaniedbaniu niedomagań wątroby. Zioła magistra Wolskiego „Biliosa" pobudzają wątrobę do prawidłowej pracy i normalnego wydzielania żółci oraz powodują naturalne wypróżnienie. Stosuje się je przy chorobach wątroby, woreczka żółciowego, kamicy żółciowej i żółtaczce. Do nabycia w aptekach i drogeriach.

K 18375-0

Naraził Państwo na straty

posiedzi za to w obozie

Stefan Rybak, właściciel składnicy złomu w Walczu skupował od zbieraczy duże ilości cennego drutu teletechnicznego, używanego do eksploatacji w ośrodkach pocztowo - telekomunikacyjnych. Zakupionego drutu Rybak nie zgłosił do dyspozycji Okr. Dyrekcji Poczt i Telegrafów, lecz sprzedał jako złom do fabryk przetwórczych, narażając tym samym gospodarkę państwową na stratę.

Komplet orzekający Komisji Specjalnej skierował Rybaka za szkodnictwo gospodarcze na okres 12 miesięcy do obozu pracy, zaś Karola Fijałkowskiego — odpowiedzialnego kierownika tejże składnicy — na 6 miesięcy.

PKS kursuje bez przerwy

mimo pracy kongresowej

Państwowa Komunikacja Samochodowa przekazała na okres trwania Kongresu 20 autobusów do przewozu delegatów Partii. W związku z tym pracownicy stacji obsługi PKS na Woli zobowiązali się samorzutnie wzmóc wydajność pracy, by pasażerowie nie odczuli braku wozów komunikacji, które zostały wycofane z linii.

Żadnych więc przerw w komunikacji podmiejskiej ani dalekobieżnej, dzięki inicjatywie szoferów PKS, nie będzie. (jes)

Żegluga na Wiśle

przerwana

W żegludze pasażerskiej na Wiśle nastąpiła przerwa zimowa, od chwili ukazania się pierwszej kry. Obecnie znajdują się na wodzie tylko dwa statki towarowe.

Dnia 12 grudnia 1948 r. zmarł po ciężkich cierpieniach

ś † p

Ś. † P.

Gerard Brunon

GADEYSKI

KOMPOZYTOR

w wieku lat 47

Nabożeństwo żałobne za Jego duszę odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach w piątek dn. 17 bm. o godz. 11, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego, o czym zawiadamia:

38005-1

ZWIĄZEK KOMPOZYTORÓW POLSKICH,
PRZYJACIELE I KOLEDZY.

ś † p

Marian Turkowski

GENERAŁ BRYGADY

odznaczony Krzyżem Grunwaldu Virtuti Militari oraz wielu innymi — zmarł dnia 13. XII. 48 r. przeżywszy lat 55.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w czwartek 16. XII. br. o godz. 10-ej w kaplicy przy cmentarzu wojskowym na Powązkach — po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz wojskowy. O powyższym zawiadamia koleżanków i znajomych pogrążona w głębokim smutku.

38805-1

RODZINA

ś † p

PAWEŁ

SKALSKI

nauczyciel i współwłaściciel firmy West-Export zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach w New-Jorku dn. 12 listopada 1948 r.

Msza św. za spokój Jego świetlanej i szlachetnej duszy odbędzie się dn. 20 bm. o godz. 11-tej w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej na Kamionku o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim nieutulonym żalu i smutku

37880-1

CÓRKA, WNUKI, ZIĘĆ I RODZINA

Dnia 12 grudnia 1948 r. zmarł po ciężkich cierpieniach

ś † p

Gerard Brunon Gadeyski

KOMPOZYTOR

Profesor Wyższej Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina Dyrektor Generalny Centralnego Biura Koncertowego w wieku lat 47

Nabożeństwo żałobne za Jego duszę odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach w piątek dn. 17 bm. o godz. 11, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego, o czym zawiadamia:

38004-1

ZARZĄD, DYREKCJA, KOLEDZY I WSPÓŁPRACOWNICY SPOŁECZNEJ ORGANIZACJI IMPREZ ARTYSTYCZNYCH „ARTOS"

ś † p

Karolina Urbańczyk

opatrz. św. Sakramentami zmarła dn. 12 grudnia 1948 r. przeżywszy lat 85. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Wincentego na Bródnie dn. 16 bm. tj. we czwartek o godz. 10.30 rano po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego. O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku:

36507-1

CÓRKI, ZIĘCIOWIE I RODZINA

Eksportacja zwłok z Woli Grzybowskiej do kościoła nastąpi dn. 16 bm. o godz. 9 rano.

ś † p

Stanisław Bagieński

artysta-malarz, batalista, b. profesor Szkoły Sztuk Pięknych im. W. Gersona, opatrzony św. Sakramentami, po długotrwałych i ciężkich cierpieniach zakończył życie dn. 9 grudnia 1948 r. przeżywszy lat 72. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w górnym kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach dn. 17 bm. tj. w piątek o godz. 10.00 po skończeniu którego, nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego. O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół, koleżanki, kolegów i życzliwych, pogrążeni w głębokim żalu i smutku

38245-1

SIOSTRA, SIOSTRZENICA, SIOSTRZEŃCY I RODZINA.

ś † p

Dr. Ludwik Roehr

ADWOKAT, PRACOWNIK C. S. S. SPÓŁEM

po krótkich cierpieniach zmarł dn. 12 grudnia 1948 r. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy im. Haiperłów przy ulicy Miyzarskiej Nr. 54 odbędzie się dnia 16 bm. w czwartek o godz. 2 po poł. na cmentarz Ewangelicko-Reformowany, do grobu rodzinnego. O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych pogrążeni w głębokim smutku:

K 19163-1

ŻONA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI, SIOSTRY I RODZINA.

ś † p

Jan Tomasz ROGOZIŃSKI

ROLNIK

Opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dn. 12 grudnia 1948 r. przeżywszy lat 76. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w górnym kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach dn. 16 tj. w czwartek o godz. 11.40 po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego. O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku:

SYNOWIE, SYNOWA, WNUKI I RODZINA

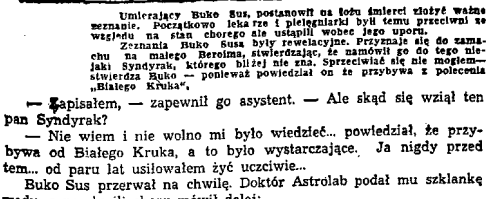

Umierający Buko Sus, postanowił na łożu śmierci złożyć ważne zeznanie. Początkowo leka rze i pielęgniarki byli temu przeciwni ze względu na stan chorego ale ustąpili wobec jego uporu.

Zeznania Buko Susa były rewelacyjne. Przyznaje się do zamachu na małego Beroima, stwierdzając, że namówił go do tego niejaki Syndyrak, którego bliżej nie zna. Sprzeciwiać się nie mogiemu, stwierdza Buko — ponieważ powiedział on że przybywa z polecenia „Białego Kruka".

— Zapisałem, — zapewnił go asystent. — Ale skąd się wziął ten pan Syndyrak?

— Nie wiem i nie wolno mi było wiedzieć... powiedział, że przybywa od Białego Kruka, a to było wystarczające. Ja nigdy przed tem... od paru lat usiłowałem żyć uczciwie...

Buko Sus przerwał na chwilę. Doktór Astrolab podał mu szklankę wody, a po chwili chory mówił dalej:

— Wiem tylko tyle, że kiedy zdemolowano i spalono dom doktora Popfa... ten człowiek od Białego Kruka... czegoś szukał w gabinecie doktora... pozabierał jakieś papiery i jakieś buteleczki... a później znikł i już go więcej nie widziałem...

— Czy to wszystko? — zapytał po chwili milczenia chirurg.

— To wszystko, — odpowiedział słabnącym głosem Buko Sus. Proszę mi przeczytać to co zostało zapisane, a ja podpiszę... i to będzie już wszystko.

Wszystko było zapisane zgodnie ze słowami chorego. Sus koślawymi literami podpisał lewą ręką swoje nazwisko i niemal zaraz potem stracił przytomność.

Doktór Astrolab, jego asystent i chirurgiczna siostra potwierdzili swoimi podpisami wiarygodność zeznania Buko Susa. Siedzieli przy stole, wyczerpani minionymi piętnastoma minutami bardziej, aniżeli najtrudniejszą operacją. Milczeli długo, spoglądając raz po raz na siebie.

— Jak pan sądzi, doktorze, — przerwała wreszcie milczenie chirurgiczna siostra, — czy on prędko umrze?

— Miejmy nadzieję, że oskarżeni zostaną uniewinnieni z powodu braku poszlak, — odpowiedział doktór Astrolab, — a ten łajdak zostanie kaleką na całe życie, gdyż rany nie są śmiertelne.

ROZDZIAŁ DZIEWIĘTNASTY

w którym wszystko dzieje się tak, jak przewidywał Primo Padrele.

Daremnie szukalibyśmy na łamach prasy stołecznej jakichkolwiek wiadomości o sprawie doktora Popfa i Aneiro. Jakieś drobne wzmianki w dwóch czy też trzech mniejszych pismach doniosły w połowie września, że w prowincjonalnej mieścinie Bakbuk jacyś dwaj, niczym specjalnie nie wyróżniający się ludzie, mechanik i lekarz-szarlatan zostali aresztowani za napad i zadanie ran jakiemuś chłopakowi, który również niczym specjalnym się nie wyróżniał. Kogoż by to mogło specjalnie interesować? Codziennie, a nawet i co godzinę w wielkiej, bogatej i szczęśliwej Arżantei dokonywane są tak liczne napady i usiłowania morderstw...

Minął wrzesień, październik, listopad, grudzień i pierwsza połowa stycznia, a pisma zarówno stolicy jak i innych miast — z wyjątkiem Battoga i Bakbuku — w dalszym ciągu zachowywały milczenie w tej sprawie.

Śledztwo wciąż jeszcze trwało, lecz aresztowanych coraz rzadziej wzywano na badania. Raz na miesiąc pozwalano żonom widywać więźniów. Dwa razy na miesiąc sędzia śledczy Pappula wyjeżdżał do Battogi, nie wiadomo było wszakże, czy w celu złożenia raportów swojej władzy, czy też dla rozerwania się po przygnębiającej nudzie w Bakbuk.

Siedemnastego stycznia wieczorne wydania pism miasta Wielkich Żab i Battogi powiadomiły swoich czytelników o tym, że dziś o godzinie dziesiątej minut trzydzieści z rana, w Bakbuk, w starym gmachu miejscowego sądu rozpoczął się proces „bakbukskich morderców". W zredagowaniu dla prasy treściwego skrótu aktu oskarżenia można było się domyślić pomocy sędziego Pappuli.

Następnie minął cały miesiąc i osiem dni kompletnego milczenia w tej sprawie, czego zresztą większość czytelników nawet nie zauważyła. Jakeśmy to już wcześniej wspomnieli, Arżanteia była opanowana podówczas prawdziwą psychozą tak zwanych „Mrówczych Wyścigów".

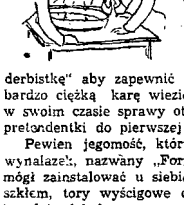

Były to czasy, kiedy za najszybsze egzemplarze mrówczego rodu, zwłaszcza rudych mrówek, płacono setki a nawet tysiące centaurów. W tym samym mniej więcej czasie cały kraj obiegła sensacyjna wiadomość o dwóch bogatych przemysłowcach, którzy zgrali się do nitki na tych wyścigach i skończyli samobójstwem. W tym samym czasie pewnego człowieka, który otruł „mrówkę — derbistkę" aby zapewnić wygraną swojemu faworytowi, skazano na bardzo ciężką karę więzienną, powodując się analogią do głośnej w swoim czasie sprawy otrucia słynnej trzyletniej klaczy „Dziuletta", pretendentki do pierwszej nagrody w Derbach końskich.

Pewien jegomość, który wynalazł, a następnie opatentował swój wynalazek, nazwany „Formiko-Drom", polegający na tym, że każdy mógł zainstalować u siebie na niewielkim stole specjalne, kryte pod szkłem, tory wyścigowe dla mrówczych wyścigów, w ciągu dwóch tygodni zdobył ogromny majątek i był jedną z najbardziej popularnych postaci w całym kraju. O jego wynalazku pisano jako o jednym z najbardziej wybitnych dowodów geniusza Arżantei. Miliony obywateli tego kraju różnych zawodów i stanowisk spędzały godziny całe w gorączce hazardu nad owymi nowowynalezionymi, przenośnymi torami mrówczych wyścigów.

Każde miasto posiadało po kilka klubów „Miłośników Mrówczych Wyścigów". Na specjalnym posiedzeniu ad hoc utworzonego komitetu wypracowane zostały obowiązujące dla całego kraju przepisy regulujące prawidła nowego sportu. Mówiono nawet o ogólnokrajowym zjeździe klubów dla wyboru centralnego zarządu Federacji Klubów Mrówczanych.

Jednym słowem, kogoż mogła wtedy interesować jakaś banalna sprawa tocząca się w dalekim Bakbuku?

Jednomyślne uchwały o zjednoczeniu

POWZIĘŁY ZJAZDY OBU PARTII ROBOTNICZYCH

14 b. m., w przededniu Kongresu, odbyły się: II Zjazd Polskiej Partii Robotniczej i XXVIII Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej, na których jednomyślnie powzięto uchwały o zjednoczeniu ruchu robotniczego.

Drugi zjazd PPR odbył się w sali „Roma".

W pierwszych rzędach zasiedli członkowie Biura Politycznego i Komitetu Centralnego Partii. Wśród zgromadzonych 1008 delegatów przeważają robotnicy. Duży procent stanowią chłopi.

Za stołem prezydialnym zajmuje miejsce sekretarz generalny PPR, Bolesław Bierut, powitany huraganem oklasków.

„Z polecenia Komitetu Centralnego otwieram II Zjazd Polskiej Partii Robotniczej" — zagaja zebranie Sekretarz Generalny Partii.

W imieniu organizacji warszawskiej łódzkiej i śląsko-dąbrowskiej, ob. Strzelecki proponuje 41-osobowe prezydium Zjazdu w składzie: Bolesław Bierut, Jakub Berman, Aleksander Zawadzki, Roman Zambrowski, Hilary Minc, Marian Spychalski, Franciszek Witold-Jóźwiak, Stanisław Radkiewicz, Franciszek Mazur, Edward Ochab, Hilary Chełchowski, Władysław Gomułka, Zenon Nowak, Jerzy Albrecht i inni. Gorąco wita sala wybranych do prezydium przodowników pracy: Bronisławę Switoniak, Annę Łabus, Bernarda Bugdoła, Kazimierza Kołodziejczuka.

Sprawozdanie Komitetu Centralnego złożył Sekretarz Generalny Partii Bolesław Bierut. Sprawozdanie przerywane było wielokrotnie oklaskami i owacjami.

Gdy mówca wspomniał o ofierze życia wielu tysięcy członków PPR i ofiary złożone przez poprzedzające ją organizacje rewolucyjnego ruchu robotniczego, które walnie przyczyniły się do zjednoczenia ruchu robotniczego, obecni powstali i milczeniem uczcili pamięć bohaterów-bojowników.

Szczególny entuzjazm wzbudziły słowa: „Jesteśmy dumni z ogromnego wkładu jaki wnosi nasza partia do Zjednoczonej Partii".

Jeden z najstarszych działaczy rewolucyjnego ruchu robotniczego, **Franciszek Łęczycki** złożył następnie sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, które Zjazd jednogłośnie przyjął do zatwierdzającej wiadomości.

Sprawozdanie Komisji Mandatowej przedłożył **Zenon Nowak.**

Na zjazd wybrano 1.012 delegatów, z których przybyło 1.008. Komisja stwierdza, że wybory delegatów we wszystkich ośrodkach partyjnych odbyły się zgodnie ze statutem. Mandaty wszystkich obecnych uznano za ważne.

Wśród delegatów znajduje się 151 kobiet. Pochodzenia robotniczego jest 609 delegatów, chłopskiego — 187, inteligencji — 135, innych — 37 delegatów.

Delegaci jednogłośnie, zgodnie z propozycją Komisji Mandatowej, stwierdzili prawomocność II Zjazdu PPR.

Projekt uchwały w sprawie zjednoczenia Polskiej Partii Robotniczej z Polską Partią Socjalistyczną odczytał **ALEKSANDER ZAWADZKI. PROJEKT UCHWAŁY DELEGACI PRZYJĘLI DŁUGOTRWAŁYMI OKLASKAMI.**

Wszyscy delegaci podnoszą w górę ręce z mandatami, na pytanie Sekretarza Generalnego KC PPR, kto jest za przyjęciem uchwały. Nie ma sprzeciwu, nikt nie powstrzymał się od głosu.

Na tym zakończyliśmy obrady — brzmią słowa Sekretarza Gen. PPR. — Spotkamy się jutro, jako delegaci na pierwszy Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

XXVIII Kongres P. P. S.

XXVIII Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej odbył się w sali Teatru Polskiego z udziałem 520 delegatów.

Obrady zagaił przewodniczący Rady Naczelnej PPS **S. Kowalczyk,** który powiedział m. in.:

„Kongres nasz w pełni zasługuje na miano historycznego. Odbywa się w chwili, gdy istniejący od przeszło pół wieku rozłam w szeregach polskiej klasy robotniczej ulega ostatecznej i nieodwracalnej likwidacji".

Kongres dzisiejszy jest zarazem ostatnim Kongresem PPS — stwierdza mówca.

Wyraz „ostatni" rozumiemy, jako oznaczający koniec wszystkiego, co zmniejszało siły polskiej klasy robotniczej, koniec rozdarcia, waśni i szczelin, przez które przenikał wróg klasowy, osłabiając front walki o socjalizm".

Do prezydium powołano sekretarza gen. Partii Cyrankiewicza, Świątkowskiego, Langego, Rapackiego, Stefana Matuszewskiego, Ćwika, Baranowskiego, Arskiego, Kłuszyńską oraz przodowników pracy: Rybakową — włókniarkę z Łodzi, Kurzycę — górnika z Katowic, Graczyńskiego — tokarza z Rzeszowa, Kocempę — górnika z Chrzanowa, Bonusiaka — kolejarza z Kalisza i innych.

Następnie sekretarz gen. CKW PPS Cyrankiewicz, wygłosił przemówienie sprawozdawczo-polityczne.

Po przemówieniu premier Cyrankiewicz odczytał TEKST REZOLUCJI W SPRAWIE ZJEDNOCZENIA PPS I PPR, którą zgromadzeni przyjęli wśród powszechnego entuzjazmu.

Po przemówieniu sekretarza gen. PPS, nastąpiły sprawozdania przedstawicieli Komisji Kongresowych.

W imieniu Komisji Mandatowej składał sprawozdanie sekretarz CKW PPS — pos. **Baranowski,** który oświadczył, że Komisja Mandatowa sprawdziła ważność mandatów i stwierdziła, że ogółem wybrano na XXVIII Kongres PPS 526 delegatów. Komisja unieważniła 2 mandaty. **NA KONGRESIE OBECNYCH JEST 520 DELEGATÓW,** posiadających ważne mandaty — 4 delegatów jest nieobecnych. W konkluzji Komisja Mandatowa uznaje, że uchwały XXVIII Kongresu są prawomocne.

W imieniu Komisji Rewizyjnej składał sprawozdanie przewodniczący Centralnej Komisji Rewizyjnej PPS **Piotrowski,** który w konkluzji sprawozdania, obejmującego okres od Kongresu PPS we Wrocławiu do obecnego Kongresu, wniósł o udzielenie absolutorium CKW PPS.

Wniosek przedstawiciela Komisji Rewizyjnej został przyjęty przez aklamację.

Przewodniczący **Kowalczyk** poddaje pod głosowanie tekst rezolucji, wniesionej przez Sekretarza Generalnego PPS — Cyrankiewicza.

W odpowiedzi zebrani delegaci wstają z miejsc i burzą oklasków oraz okrzykami na cześć przywódców partii robotniczych, Bolesława Bieruta i Józefa Cyrankiewicza długo manifestują na cześć Zjednoczenia Polskiej Klasy Robotniczej.

Wśród ogólnego entuzjazmu padają słowa przewodniczącego: **„UWAŻAM, ŻE ZEBRANI DELEGACI PRZYJĘLI REZOLUCJĘ PRZEZ AKLAMACJĘ".**

Dnia 14 bm. odbyły się w Warszawie II Zjazd PPR i XXVIII Kongres PPS na których powzięte zostały historyczne uchwały o Zjednoczeniu.

Powyżej: Sekretarz gen. KC PPR Bolesław Bierut, min. Minc, gen. Zawadzki w prezydium Zjazdu PPR w „Romie".

Obok: Sekretarz gen. PPS Józef Cyrankiewicz, min. Świątkowski, min. Matuszewski i przodownik pracy — górnik z Wałbrzycha w prezydium Kongresu PPS w Teatrze Polskim.

Prasa zagraniczna o Kongresie Zjednoczeniowym

MOSKWA (PAP). „Trud" zamieszcza artykuł Karasina poświęcony Kongresowi Zjednoczeniowemu polskich partii robotniczych.

„Kongres ten — pisze autor — jest niezwykle ważnym wydarzeniem w życiu politycznym nie tylko Polski. Świadczy on o dalszym wzmocnieniu sił międzynarodowych w walce o pokój, demokrację i socjalizm.

Zjednoczenie polskich partii robotniczych świadczy o decydującym zwycięstwie wielkich idei marksizmu-leninizmu nad reformizmem i nacjonalizmem w polskim ruchu robotniczym".

PRAGA (PAP). Dziennik praski „Obrana Lidu" zamieszcza artykuł na temat zjednoczenia partii robotniczych w Polsce.

„Witamy z radością — pisze „Obrana Lidu" — fakt zjednoczenia się obu partii robotniczych jako moment historyczny w socjalistycznym rozwoju nowej Polski. Z radością witamy fakt Zjednoczenia w Polsce, gdyż **JEST TO GODNA ODPOWIEDŹ NA ZAKUSY IMPERIALISTÓW ZACHODNICH.** W oparciu o potężne siły Zw. Radzieckiego kroczą państwa ludowej demokracji drogą do socjalizmu i lepszego jutra oraz ostatecznego zwycięstwa nad kapitalizmem.

UCHWAŁY PPR I PPS

II ZJAZD POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ I XXVIII KONGRES POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ POWZIĘŁY 14 GRUDNIA R. B. JEDNOGŁOŚNIE UCHWAŁY TEJ SAMEJ TREŚCI.

Uchwały stwierdzają, iż w wyniku doświadczeń, zdobytych przez polską klasę robotniczą w bohaterskich walkach, prowadzonych na czele mas pracujących o wyzwolenie społeczne i narodowe, w wyniku doświadczeń, zdobytych w walkach z caratem, z rządami pruskimi i austriackimi, w zaciętych walkach z wyzyskiem i dyktaturą kapitalistyczną, w walkach z rodzimym faszyzmem i najazdem hitlerowskim,

dzięki walce, prowadzonej na przestrzeni dziesięcioleci o braterstwo broni z rosyjskim ruchem rewolucyjnym, o przyswojenie sobie doświadczeń Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej oraz heroicznego budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim,

dzięki wyrugowaniu agentury piłsudczyzny i rozbiciu podstaw ideologii reformistycznej i nacjonalistycznej, którą w interesie burżuazji prawica PPS wpajała masom pracującym, powodując rozłam w ruchu robotniczym,

dzięki uwolnieniu się rewolucyjnego nurtu ruchu robotniczego od błędnych koncepcji luksemburgistowskich i przezwyciężeniu tendencji sekciarskich,

dzięki wytrwałej realizacji idei jednolitego frontu klasy robotniczej, głoszonej i wcielanej w czyn przez działaczy SDKPiL, KPP, PPR i lewicowych działaczy PPS i RPPS, idei, realizowanej przez masy robotnicze w ogniu bohaterskich zmagań z wrogiem klasowym,

dzięki zdobyciu władzy przez masy ludowe z klasą robotniczą na czele i obaleniu panowania kapitalizmu, co stało się możliwe przede wszystkim w wyniku rozgromienia hitleryzmu przez bohaterską Armię Czerwoną,

dzięki jedności działania klasy robotniczej i dzięki sprawowaniu przez nią przodującej roli w dziele rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego kraju, w walce z siłami reakcyjnymi, antydemokratycznymi i antynarodowymi, dzięki kierowniczej roli klasy robotniczej w marszu Polski Odrodzonej ku Socjalizmowi, dzięki świadomości, że jedność organizacyjna, polityczna i ideologiczna klasy robotniczej uwielokrotni jej siły, siły państwa i narodu,

dzięki zwycięstwu leninowskiej idei sojuszu robotniczo-chłopskiego, który stał się podstawą zwycięstw demokracji ludowej w Polsce,

dzięki konsolidacji polskiego ruchu robotniczego na gruncie marksizmu-leninizmu, ideologii wypróbowanej w ogniu walk międzynarodowych sił postępu i pokoju przeciwko reakcji i imperializmowi, w zwycięskim budownictwie socjalizmu w Związku Radzieckim, w rozwoju krajów demokracji ludowej ku socjalizmowi —

— DOJRZAŁY WARUNKI ORGANICZNEGO ZJEDNOCZENIA POLSKIEGO RUCHU ROBOTNICZEGO.

Wierni idei proletariackiego internacjonalizmu, wierni najlepszym tradycjom walk szeregu pokoleń działaczy rewolucyjnych, wierni pamięci tych, którzy oddali swe życie w walce o wyzwolenie człowieka pracy z wyzysku kapitalistycznego i ucisku imperialistycznego, tych, którzy polegli w walce w mieście i na wsi, na stokach Cytadeli, w więzieniach i obozach, na wszystkich bojowych posterunkach walki z faszyzmem, tych, którzy ginęli z rąk bandyckiego podziemia reakcyjnego w Polsce Odrodzonej,

wcielając w życie ich najpiękniejsze ideały, ich najgorętsze pragnienia jedności i zwycięstwa klasy robotniczej — zbudowania Polski Socjalistycznej,

w przekonaniu, że zjednoczenie polityczne klasy robotniczej zrodzi nowe, ogromne siły twórcze robotników, chłopów i inteligencji, że przyczyni się do wzrostu dobrobytu mas pracujących, do umocnienia niepodległości i suwerenności naszego państwa, że przyśpieszy nasz marsz do socjalizmu

II ZJAZD POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ UROCZYŚCIE POSTANAWIA DOKONAĆ ZJEDNOCZENIA Z POLSKĄ PARTIĄ SOCJALISTYCZNĄ i utworzyć POLSKĄ ZJEDNOCZONĄ PARTIĘ ROBOTNICZĄ — partię polskiej klasy robotniczej, partię przodującą narodowi polskiemu w zwycięskim marszu do Socjalizmu.

XXVIII KONGRES PPS UROCZYŚCIE POSTANAWIA DOKONAĆ ZJEDNOCZENIA Z POLSKĄ PARTIĄ ROBOTNICZĄ i utworzyć POLSKĄ ZJEDNOCZONĄ PARTIĘ ROBOTNICZĄ — partię polskiej klasy robotniczej, partię przodującą narodowi polskiemu w zwycięskim marszu do Socjalizmu.

Delegaci partii komunistycznych i robotniczych przybyli do Warszawy

na święto polskiej klasy robotniczej

13 i 14 bieżącego miesiąca, przybyli do Warszawy delegaci zagraniczni na Kongres Zjednoczeniowy.

W stolicy Polski znajdują się obecnie: Norland — członek KC Duńskiej Partii Komunistycznej.

Jean Terfve — sekretarz CK Belgijskiej Partii Komunistycznej.

Herta Kuusinen — członek Biura Politycznego Fińskiej Partii Komunistycznej.

Gunnar Oechman (sekretarz Partii) i Bueckstroem oraz Gosta Kempe z ramienia Szwedzkiej Partii Komunistycznej.

Gotlieb Fiala członek Biura Politycznego i Franz Marek, członek KC Austriackiej Partii Komunistycznej.

Marosan—zastępca Sekretarza Gen. Węgierskiej Partii Pracujących.

Harry Pollitt — sekretarz Brytyjskiej Partii Komunistycznej.

Arthur Ramette — członek Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej i Marius Patinaud — członek KC tej Partii.

Min. Robót Publicznych Teodor Jordachescu i min. Kopalń i Nafty Miron Constantinescu — członkowie Biura Politycznego Rumuńskiej Robotniczej Partii oraz członek KC tej Partii Nicoleski.

Jan Schalker — członek KC Holenderskiej Partii Komunistycznej.

Michał Prifti — członek KC Albańskiej Partii Komunistycznej.

Zdenek Fierlinger — wicepremier, Rudolf Slansky — sekretarz Czechosłowackiej Partii Komunistycznej i sekretarz organizacji okręgowej z Morawskiej Ostrawy — Fuks.

Vladimir Poptonow — członek Biura Politycznego Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów), Zerrarbo Mitowski — członek KC Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów).

Johanides — członek Biura Politycznego Greckiej Partii Komunistycznej.

Strand Johansen — członek KC Norweskiej Partii Komunistycznej.

Vincente Uribe — członek Biura Politycznego Hiszpańskiej Partii Komunistycznej i Juan Comorera — członek Biura Politycznego tej Partii.

Dr Josef Dadoo — członek KC Komunistycznej Partii Unii Południowo Afrykańskiej.

Góżański i Kohen — członkowie KC Partii Komunistycznej Izraela.

Varela z ramienia Argentyńskiej Partii Komunistycznej.

Franz Dahlem, Matern i Gretta Keilson z ramienia Niemieckiej Partii Jedności Socjalistycznej.

Schenberg i Rodriges z ramienia Brazylijskiej Partii Komunistycznej.

O polityce na wesoło

...w miarę możności

»...są tak złe, jak nigdy dotad...«

Na miłość Boską — co?

Ano — stosunki francusko — brytyjskie.

Jakże to! A braterstwo w „planie Marshalla"? A sojusz „dunkierski", z marca 1947 r.? A „unia zachodnia"? A kwilący już pode drzwiami „pakt atlantycki"?

Nie, to niemożliwe! To po prostu „komunistyczna propaganda".

Niestety. To smutna prawda, której nie usiłuje już ukryć ani „prawomyślna" prasa brytyjska, ani „prawomyślna" prasa francuska.

Rozsadzana sprzecznościami — całkowicie normalnymi w świecie kapitalistycznym — „unia zachodnia", w najważniejszym swym ogniwie, trzeszczy.

„Stosunki francusko-brytyjskie — pisze „Daily Mirror" popularny dziennik Labour Party, rządzącej W. Brytanią — pogorszyły się do tego stopnia, że min. Bevin uda się do Paryża po Bożym Narodzeniu, aby przedyskutować sytuację. Stosunki te SĄ DZIŚ TAK ZŁE, JAK NIE BYŁY NIGDY OD CZASÓW VICHY"

Tam do licha!

O cóż chodzi?

Kwasy nagromadziły się — i eksplodują — w związku z kilkoma sprawami na raz.

Rząd francuski—nawet obecny rząd francuski — nie może nie protestować przeciw anglo-amerykańskim planom „nadzoru" nad Zagłębiem Ruhry. Projekt utworzenia fikcyjnego „urzędu bezpieczeństwa" spotkał się z cierpkim przyjęciem **OFICJALNEJ** delegacji francuskiej na konferencji londyńskiej. Również osławiony dekret Nr 75 generałów Clay'a i Robertsona, dotyczący przekazania fabryk ruhrskich tzw. „powiernikom niemieckim" (tj. po prostu prohitlerowskim magnatom przemysłowym) trudny jest do przełknięcia. Nawet dla obecnego rządu francuskiego.

We wszystkich tych sprawach rząd brytyjski, ubiegający się o godność pierwszego maklera imperializmu amerykańskiego na Europę — stanął wyraźnie po stronie USA.

Ale to, niestety, jeszcze nie wszystko. Przy układaniu 4-letnich **MARSHALOWSKICH** planów... „narodowych" okazało się, że **plan brytyjski kładzie na łopatki francuski, i na odwrót.** Rząd francuski oskarża rząd brytyjski o bezbrzeżny egoizm, ponieważ rząd brytyjski zamierza jak najmniej z Francji importować, a jak najwięcej do Francji eksportować. Na co znowu rząd brytyjski odpowiada, że nie czas na importowanie „luksusów."

— Jak to luksusów?! — woła rząd francuski.— Wprost przeciwnie: nasz „marshallowski" plan 4-letni przewiduje, że **musimy** eksportować do W Brytanii żywność, z pszenicą włącznie. A jeśli tam znajdzie się i trochę **wina oraz perfum, no to w nagrodę za to sprzedamy wam również maszyny i ekwipunek przemysłowy.**

— Co takiego?! Wy nam — maszyny i ekwipunek przemysłowy?! — woła rząd brytyjski. — Do jasnego Marshalla z takim planem... Musicie to zrewidować. Musicie od nas znacznie więcej kupować, niż nam sprzedawać.

Na co znów strona francuska: do jasnej i cierpliwej „unii zachodniej". To już wam za mało, że nam brak dolarów i chcecie jeszcze, aby nam zabrakło funtów szterlingów?!

»Bo się poskarżę tatusiowi«

— Cicho, wy tam za kanałem — odpowiada „prawomyślna" prasa brytyjska — **bo poskarżymy się tatusiowi!** On już z wami zrobi porządek.

I konserwatywny, poważny, czcigodny **„Observer"** nuże skarżyć na rząd francuski. Nuże wytaczać najperfidniejsze oskarżenia: Francja — skarży się „Observer" amerykańskiemu tatusiowi — chce z Europy Zach. zrobić odrębną **„trzecią siłę, uniezależnioną politycznie od USA".** (O czym, jako żywo, ani się śni obecnemu rządowi francuskiemu) Francja — oburza się „Observer" — tę swoją koncepcję opiera „na założeniu, iż pokój będzie długotrwały" (niesłychane!) Wniosek: tylko w W Brytanii może pokładać ufność imperializm amerykański. I W. Brytania winna przeto otrzymać **stanowisko głównego pośrednika między USA a Europą Zach.**

I o to właśnie stanowisko toczy się właściwie ten spór którego dalszych konsekwencji bynajmniej zresztą nie przeceniamy, łatwo bowiem odgadnąć, jak on się skończy. Spór rzuca jednak charakterystyczne światło na spoistość głównego wiązadła „unii zachodniej".

„Rozbieżności między Paryżem a Londynem — pisze bynajmniej nie komunistyczny dziennik francuski „Liberation" — stają się coraz głębsze. Czynniki oficjalne nie mogą zaprzeczyć, że chodzi obecnie o POWAŻNY KRYZYS... Kryzys ten nabrał ostrości na skutek targu, prowadzonego KOSZTEM FRANCJI przez Bevina i Hoffmana..." (administratora „planu Marshalla — dop. i podkreśl. moje — Sław)

I targ ten będzie z pewnością dobity — ku nieśmiertelnej chwale Schumana, Bluma, Mocha i wszystkich pozostałych „patriotów" kapitalistycznej maści.

Oto gdzie wylądował rząd zdrady narodowej, który francuską klasę robotniczą karmi gazami łzawiącymi i granatami, a Francję na arenie międzynarodowej izolował od jej naturalnych i prawdziwych sprzymierzeńców.

...w miłym „téte á téte" z „przyjaciółmi" anglo-amerykańskimi oraz z tymi z drugiej strony Renu, tak gorąco zachwalanymi przez W. C. (Winstona Churchill'a).

Czym żyje dziś W. Brytania?

Na pewno państwo nie zgadniecie.

Pominąwszy prawą nogę Króla — W. Brytania żyje i pasjonuje się **wielką aferą korupcyjną,** w którą zamieszanych jest wielu wybitnych polityków, a nawet członków rządu i która b. żywo przypomina głośną w przedwojennej Francji **„aferę Stawiskiego."**

Wystarczy otworzyć — oczywiście nie głośnik radiowy, bo BBC w audycjach polskich milczy o tej sprawie jak zaklęta — wystarczy, powiadam, otworzyć pierwszą gorszą gazetę **brytyjską, aby się przekonać.**

Oto dla przykładu, wielki i **CZOŁOWY** nagłówek w „Daily Herald" (nr z dn. 2 b.m.), oficjalnym organie Labour Party: „Stanley cries: How dare you suggest it! I didn't pay Belcher". T. zn.: „Stanley krzyczy: jak śmie pan (prokurator) podsuwać tę myśl. Ja nie przekupiłem Belchera" (wiceminister handlu który w związku z tą właśnie aferą zmuszony już był podać się do dymisji). Pod datą 7 bm. w tym samym dzienniku znowu wielki i **CZOŁOWY** nagłówek: „Tajemniczy człowiek Stanley'a. Gdzie on jest? Kim on jest?"

Cóż dopiero powiedzieć o prasie sensacyjnej, której szpalty w 80 proc. wypełnia „afera Stanley'a".

Mr Stanley, vel Wulkan, vel Kaszyński—urodzony w... Oświęcimiu—wyemigrował w 1913 r. do W. Brytanii. Ostatnio trudnił się wielce intratnym procederem **wyrabiania licencji importowych.** Na tak niezbędne artykuły, jak popularne w Anglii „maszyny rozrywkowe" oraz papier dla footballowych totalizatorów.

Mr. Stanley prowadził niesłychanie wystawny tryb życia, gościnnie zapraszając ministrów, wiceministrów itd. — i świadczył im różne niewinne i „bezinteresowne" usługi. Temu dał skrzynkę „Whisky" (wódki), temu kazał uszyć elegancki garnitur, za tamtego znów (lub za żonę tamtego) zapłacił rachunek hotelowy). Mój Boże! Któż spamięta te wszystkie „bezinteresowne" drobiazgi.

Obdarzony błyskotliwą inteligencją, urokiem osobistym i dowcipem— mr. Stanley broni się dzielnie przed Trybunałem Parlamentarnym, który całą tę brudną aferę bada przed przekazaniem jej sądowi. **Trzeba przyznać że mr Stanley często zadaje bobu prokuratorowi Shawcross'owi.**

Np. na pytanie: „Czy pan uważał za właściwe ofiarować min. Bevinowi (bo i tego gościł Stanley) pudełko cygar?" — Stanley z miejsca odpowiedział: „Skoro min. Bevin cygara przyjął, uważałem to za właściwe. Zresztą w zamian za cygara nie żądałem przecież od min. Bevina, by jakiemukolwiek państwu wypowiedział wojnę".

Najkapitalniejsze jednak w całej tej aferze, **w związku z którą wymienia się nazwiska 10 (dziesięciu) ministrów** — to chyba **„ideologiczna" działalność Stanley'a.** W ścisłym mianowicie kontakcie z **SEKRETARZEM GENERALNYM Labour Party, mr. MORGANEM PHILIPPSEM** — Stanley założył **organizację do zwalczania... komunizmu** (naturalnie!), pod nazwą — oczywiście!—**„Freedom and Democracy" („Wolność i Demokracja")!**

Tak więc obok wicemin. handlu Belchera, który za to już zapłacił dymisją, obok żony tegoż Belchera, popularnej w Londynie madame Lulu, która za to zapłaciła... licznymi omdleniami — **w skandaliczną aferę zamieszany jest sekretarz generalny partii rządzącej W. Brytanii,** partii propagującej... socjalizm demokratyczny.

Nie nam przystoi rozdzierać szaty nad upadkiem moralnym państwowej administracji brytyjskiej, która kiedyś słynęła z nieprzedajności — oraz nad **„sprzymierzeńcami ideowymi" prawicowych socjalistów.** Zadowolimy się krótkim stwierdzeniem: **afera Stanley'a nie jest przypadkiem. Wiąże się ze znacznie głębszymi i poważniejszymi zjawiskami charakteru społeczno-politycznego...**

SŁAW